A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Czwartek, dnia 15 listopada Nr 298 (2151)

Rząd ZSRR popiera propozycję w sprawie zjednoczenia Niemiec

na drodze ogólno-niemieckich wyborów

Utworzenie „komisji międzynarodowej" dla zbadania możliwości wyborów w Niemczech - sprzeczne z Kartą ONZ, oświadczył min. Wyszyński

PARYŻ (PAP) Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w toku dyskusji nad umieszczeniem na porządku dziennym wniosku trzech mocarstw zachodnich w sprawie utworzenia tzw. międzynarodowej komisji nad zbadaniem warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech, zabrał głos szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, domagając się odrzucenia tego wniosku.

Komisja Ogólna — powiedział minister Wyszyński — postanowiła zalecić Zgromadzeniu umieszczenie na porządku dziennym zgłoszonego przez Anglię, USA i Francję punktu dotyczącego Niemiec. Punkt ten przewiduje powołanie pod kierownictwem ONZ komisji międzynarodowej, która ma ustalić, czy sytuacja istniejąca w Niemczech Zachodnich, w Berlinie i w Niemieckiej Republice Demokratycznej pozwala na przeprowadzenie wyborów w warunkach całkowitej swobody.

W Komisji ogólnej delegacja radziecka sprzeciwiała się włączeniu tego punktu do porządku dziennego.

JESZCZE JEDNA PRÓBA NARZUCENIA ONZ DYSKUSJI W SPRAWIE NIEMIEC

Nie po raz pierwszy spotykamy się z próbą narzucenia ONZ dyskusji w sprawie Niemiec. Próbę taką podjęto już w roku 1948 właśnie w Paryżu, w czasie III sesji Zgromadzenia Ogólnego, kiedy to Stany Zjednoczone, Anglia i Francja usiłowały przeforsować swe propozycje w sprawie Niemiec za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa z pominięciem trybu ustalonego dla rozpatrzenia kwestii niemieckiej w porozumieniu czterech mocarstw o Niemczech i w Karcie Narodów Zjednoczonych. Próba ta wówczas zakończyła się fiaskiem, mimo wysiłków interpretowania odpowiednich postanowień Karty w duchu korzystnym dla stanowiska USA, Anglii i Francji oraz wypaczenia zupełnie jasnego sensu artykułu 107 Karty regulującego tę sprawę.

POGWAŁCENIE ZOBOWIĄZAŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Delegacja radziecka podkreślała z naciskiem, że należy ściśle przestrzegać porozumień międzynarodowych. Mówił o tym m. in. pan Eden, który, jak można wnioskować z jego przemówienia, uważa poszanowanie porozumień międzynarodowych za kamień węgielny całej działalności w sprawach międzynarodowych. Mówiliśmy o tym już dawno, dawnośmy na to nalegali, dawno tego żądaliśmy i nadal żądamy. Mamy nadzieję, że słowa delegacji angielskiej nie będą się mijały z czynem.

Ale w takim wypadku, jak może delegacja angielska zajmować takie stanowisko, jakie zajęła w Komisji Ogólnej w sprawie utworzenia komisji międzynarodowej dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech? Jak może ona popierać propozycję wyraźnie sprzeczną z artykułem 107 Karty? Jak może nie liczyć się z tym artykułem, naruszać zobowiązania, które artykuł ten nakłada na wszystkich sygnatariuszy Karty Narodów Zjednoczonych? Dodać do tego należy, że tego rodzaju stanowisko delegacji angielskiej jak również delegacji USA i Francji byłoby pogwałceniem zobowiązań, które na mocy porozumienia poczdamskiego zaciągnął rząd angielski, a także rząd amerykański i francuski.

Omawiając nowe okoliczności, jakie zaszły na odcinku kwestii niemieckiej, mówca stwierdza:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaproponował opracowanie na ogólnoniemieckiej naradzie, niemieckiej ordynacji wyborczej, której projekt rząd NRD gotów jest przedstawić. Wówczas również Izba Ludowa upoważniła rząd NRD do powołania komisji dla opracowania ustawy o przeprowadzeniu wolnych wyborów do niemieckiego zgromadzenia narodowego, licząc się z tym, że ustawa ta może stać się podstawą dla opracowania ordynacji wyborczej — na naradzie ogólnoniemieckiej.

WYBORAMI POWINNI SIĘ ZAJĄĆ TYLKO NIEMCY ZE WSCHODNIEJ I ZACHODNIEJ CZĘŚCI KRAJU

Czyż nie jest jasne, że rozwiązanie to mogłoby być poważnym krokiem

(Ciąg dalszy na str. 2)

Premiowanie przodujących hodowców bydła

WARSZAWA (PAP) Premiowanie rolników, przodujących w hodowli bydła, rozpoczęło się już w większości gmin całego kraju. Ostatnio premie pieniężne, dyplomy uznania oraz listy pochwalne za osiągnięcia w hodowli bydła wręczono przodującym hodowcom gm. Aleksandrów, w pow. sochaczewskim.

Premiowanie poprzedził pokaz, na którym wyróżniono okazy krów małorolnych chłopów: Czesława Bielińskiego i Jana Kapińskiego z gr. Aleksandrów. Hodowcom tym, przedstawiciel Gminnej Rady Narodowej wręczył premie pieniężne i dyplomy.

*

ŁÓDŹ (PAP) Na pokaz w gminie Brzeźnio pow. sieradzkiego w woj. łódzkim przyprowadziło swe najlepsze krowy przeszło 200 mało i średniorolnych chłopów. Szczególne zainteresowanie wzbudziły 3 krowy należące do wzorowego hodowcy Kazimierza Wyżłowiaka, chłopa średniorolnego z gromady Kliczków Mały, dające po 20 litrów mleka dziennie o przeciętnej zawartości 3.8 proc. tłuszczu. Wyżłowiak wykorzystuje w hodowli naukowe metody zootechniki radzieckiej.

Skarga do ONZ przeciw dyskryminacji murzynów w USA

NOWY JORK (PAP) Kongres walki o prawa obywatelskie opublikował apel do Zgromadzenia Ogólnego NZ, domagający się potępienia USA za zbrodnie ludobójstwa, popełniania wobec ludu murzyńskiego, ciągłe morderstwa, tortury i prześladowania — stwierdza apel — zagrażają całej 15-milionowej ludności murzyńskiej w USA i jednocześnie są groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa światowego. Apel oskarża o udział w popełnianiu ludobójstwa prezydenta Stanów Zjednoczonych, Kongres, Sąd Najwyższy, władze w południowych stanach oraz monopole Rockefellera, Duponta i Mellona.

W apelu, liczącym 200 stron objętości, wyliczone są wszystkie akty przemocy wobec Murzynów, do jakich uciekają się senatorzy i gubernatorzy amerykańscy.

Matematycy polscy na kongresie we Włoszech

WARSZAWA (PAP) Do kraju powróciła delegacja uczonych polskich, która reprezentowała naukę polską na międzynarodowym kongresie matematyków w Taoraminie (Sycylia we Włoszech). W skład delegacji wchodzili profesorowie: Wacław Sierpiński i Kazimierz Kuratowski.

Delegaci polscy wygłosili na kongresie referaty z zakresu niektórych dziedzin matematyki i przewodniczyli obradom w ciągu dwóch sesji.

Po zakończeniu prac kongresu delegaci polscy na zaproszenie kolegów włoskich wygłosili dwa referaty na uniwersytecie w Rzymie. Profesor Sierpiński miał ponadto odczyt na uniwersytecie bolońskim.

Nota egipska do rządu brytyjskiego

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Kairu:

Prasa egipska podaje, że minister zdrowia Egiptu — Hussein Pasza wystosował protest do rządu brytyjskiego przeciwko nieprzestrzeganiu przez angielskie władze wojskowe w strefie Kanału Sueskiego ustaw w dziedzinie ochrony zdrowia. Nota stwierdza, iż władze brytyjskie stawiają przeszkody egipskim pracownikom sanitarnym w przeprowadzaniu dezynfekcji we wsiach położonych nad brzegiem kanału zaopatrującego Ismailie w wodę do picia oraz przy drodze łączącej Port Said z Suezem. Akcja dezynfekcyjna ma na celu zapobieżenie rozprzestrzenianiu się epidemii tyfusu i dżumy.

Nota podkreśla również, że władze angielskie przeszkadzają w rozdzielaniu medykamentów, zapobiegającym zapaleniu opon mózgowych — oraz nie dopuszczają do szczepienia ochronnego dzieci i ludności dorosłej przeciwko czarnej ospie.

Strajk górników francuskich

PARYŻ (PAP) W departamentach Nord i Pas de Calais zastrajkowało 25.000 górników. Strajk wybuchł na znak protestu przeciwko stale pogarszającej się opiece lekarskiej. W poniedziałek unieruchomionych było 29 kopalń.



Wielu chłopów woj. krakowskiego za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego zostało odznaczonych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Krzyżami Zasługi.

Na zdjęciu: Lakowski Karol, gromada Sromowce Niżne, gmina Czorsztyn, pow. Nowy Targ, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Fot. CAF — Jarochowski

Powiaty Grudziądz i Szubin

wykonały w 65 proc. roczny plan skupu zboża

WARSZAWA (PAP) W dniu 13 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi w województwach: łódzkim, krakowskim, szczecińskim, rzeszowskim i katowickim. Najsłabiej przebiegał skup zboża 13 bm. w województwach: gdańskim i białostockim.

Granice 65 proc. wykonania rocznego planu skupu zbożą osiągnęli chłopi dalszych 3 powiatów. Są to powiaty: Grudziądz — 65,6 proc. i Szubin — 65,2 proc. w woj. bydgoskim oraz powiat Oława — 65,5 proc. w woj. wrocławskim.

Łącznie z wymienionymi powiatami ogólna liczba powiatów, które osiągnęły już granice 65 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża wynosi dotychczas 149.

Cenne tereny naftowe

uzyskaliśmy dzięki wymianie z ZSRR odcinków terytoriów państwowych

WARSZAWA (PAP) Tereny jakie otrzymaliśmy od ZSRR na podstawie umowy o zamianie odcinków terytoriów państwowych, stanowią ze względu na znajdujące się tam złoża ropy naftowej, niezmiernie cenne dla naszej gospodarki obszary. Istniejące tam kopalnie pracują pełną parą. Wyposażone są one w najnowocześniejsze urządzenia, które pozwalają na wysoki stopień mechanizacji pracy. Dzięki temu mogliśmy już obecnie dla nowych kopalń opracować miesięczny plan postępu wierceń prawie dwukrotnie większy aniżeli dla kopalń dotąd posiadanych.

Każda z nowych kopalń wyposażona została przy przekazywaniu ich nam przez władze radzieckie, w zapas urządzeń i paliw, który pozwala na wielomiesięczną nieprzerwaną pracę kopalni.

Pracujący w nowych kopalniach naftowcy, uzyskali dzięki wyposażeniu kopalń w najnowocześniejsze urządzenia, nie tylko lepsze i łatwiejsze warunki pracy, specjaliści radzieccy przed opuszczeniem terenów nauczyli ich również nowych, wyższych form pracy.

„Uzyskanie przez nas tych terenów — mówi dyrektor techniczny zespołu nowych kopalń Władysław Pikuta stanowi dla naszej gospodarki niezmiernie cenny nabytek. Przewidujemy, iż nowe kopalnie dadzą nam 20 proc. naszej dotychczasowej produkcji ropy naftowej.

Chociaż umowa tego nie przewidywała władze radzieckie pozostawiły nam dla naszego przemysłu naftowego wiele cennego sprzętu.

Przekazano nam także dla każdej z kopalń recepty konieczne dla utrzymywania kopalń w ruchu i podnoszenia ich produkcji.

Deszcze poprawiły stan ozimin

WARSZAWA (PAP) Ostatnie deszcze, które spadły w pierwszych dniach tego tygodnia w całym kraju, umożliwiły rolnikom kontynuowanie prac przy dosiewaniu ozimin, o głównie pszenicy ozimej. Deszcze te wpłynęły również korzystnie na intensywniejszy wschód zbóż i znacznie poprawiły stan ozimin, które już powschodziły. Poprawa warunków atmosferycznych dla rolnictwa w listopadzie ożywiła znacznie prace polowe, a zwłaszcza prace siewne.

Lud paryski protestuje przeciw wizycie Adenauera w Paryżu

PARYŻ (PAP) W związku z zapowiedzianym przyjazdem Adenauera do Paryża, krajowy komitet robotniczy do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec ogłosił następujący komunikat:

Dnia 22 listopada — stwierdza komunikat — Adenauer ma przybyć do Paryża. Naród francuski widzi w przyjeździe Adenauera do Paryża nadanie oficjalnego charakteru remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Krajowy komitet robotniczy do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec wzywa lud paryski, aby jednomyślnie zaprotestował przeciwko przybyciu Adenauera do stolicy Francji oraz przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Straszliwa klęska powodzi

we Włoszech północnych

Pad grozi zalaniem kilku miast

RZYM (PAP). Z Włoch północnych nadchodzą wiadomości o groźnej sytuacji spowodowanej gwałtownymi powodziami. Rzeka Pad grozi zalaniem Mantui, Pavii, Cremony, Piacenzy i innych miast. Niektóre przedmieścia znalazły się już pod wodą. Wylały też liczne dopływy Padu niszcząc wiele tysięcy hektarów uprawnej ziemi. Co najmniej 50 osób zginęło. Szkody materialne są olbrzymie.

Pod miastem Cremona sytuacja jest katastrofalna. Woda przybiera w dalszym ciągu. Zalane zostały liczne zagrody chłopskie. Ludność opuściła w panice wiele miejscowości zagrożonych powodzią. 15 tysięcy mieszkańców Casalmaggiore zdołało uratować swe miasto jedynie kosztem olbrzymiego wysiłku. Cała dorosła ludność wzięła udział we wzmacnianiu wałów nadrzecznych, które chronią to miasto, leżące poniżej poziomu Padu.

W wielu miejscach uległ przerwie ruch kolejowy.

Demokratyczna opinia publiczna domaga się od rządu natychmiastowej pomocy dla powodzian.

Największą na świecie turbinę parową buduje Leningrad

MOSKWA (PAP) W zakładach im. Stalina w Leningradzie produkuje się obecnie turbinę parową o ultra wysokim ciśnieniu, o mocy 150.000 kW. Projekt turbiny opracowany został przez konstruktorów radzieckich. Będzie to największa tego rodzaju turbina na świecie.

Nowa turbina o mocy 150.000 kW odznaczać się będzie wysokimi walorami technicznymi.

Rozwija się tucz świń przemysłowych

WARSZAWA (PAP) Jednym ze środków realizacji 2-letniego planu rozwoju produkcji mięsa jest rozbudowa tuczarni świń. Tucz przemysłowy trzody chlewnej, przyczyniając się do ogólnego złagodzenia trudności mięsnych, ma przede wszystkim na celu niwelowanie rozpiętości w podaży trzody chlewnej w pewnych okresach, zwłaszcza w porze letniej, kiedy podaż świń z gospodarstw indywidualnych dość poważnie spada. Dla potrzeb tuczarń prowadzi się szeroką akcję kontraktowania prosiąt.

Do największych i najbardziej nowoczesnych w kraju należy tuczarnia w Mostach woj. szczecińskie. Na olbrzymim, 300-hektarowym terenie powstaje coraz więcej zespołów hodowlanych. Zespoły te już w 1952 r. dostarczą na rynek wiele tysięcy tuczników.

W bież. roku wypróbowano letni system tuczu na tzw. wybiegach, w specjalnie skonstruowanych szałasach. Próby te zdały doskonale egzamin, a przyrost żywej wagi niejednokrotnie przewyższał przyrost otrzymywany w chlewniach. Dlatego też letni tucz znajdzie szerokie zastosowanie w przyszłym roku.

MILION OSÓB manifestowało w Kairze

PARYŻ (PAP) Z Kairu donoszą, że w środę odbyła się tam olbrzymia manifestacja solidarności narodowej i protestu przeciwko najeźdźcom brytyjskim. Liczba uczestników manifestacji obliczana jest na blisko milion osób.

Ulicami miasta przeszedł w milczeniu, kierując się przed pałac królewski, potężny pochód.

Związek Radziecki dąży do utrwalenia pokoju na całym świecie

Pokojowe propozycje ZSRR

umieszczone na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PARYŻ (PAP) Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenie Ogólne ONZ omówiło sprawę porządku dziennego, w myśl zaleceń uchwalonych przez Komisję Ogólną. Szereg zaleceń Komisji Ogólnej zatwierdzono bez dyskusji.

SKARGA KUOMINTANGU

Następnie przewodniczący zaproponował, by Zgromadzenie przyjęło zlecenie Komisji Ogólnej w sprawie wpisania na ostateczny porządek dzienny skargi Kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przedstawiciel ZSRR Malik zaoponował przeciwko umieszczeniu tego punktu na porządku dziennym. Przypomniał on, że już na czwartej i piątej sesji, delegacja radziecka protestowała przeciwko wpisaniu na porządek dzienny Zgromadzenia podobnej skargi kuomintangowskiej, jako całkowicie bezpodstawnej. Proponowany obecnie punkt porządku dziennego mówi o rzekomym „zagrożeniu niezawisłości politycznej oraz integralności terytorialnej Chin przez Związek Radziecki". Tymczasem dobrze wiadomo — podkreślił Malik — że między ZSRR a Chińską Republiką Ludową nie ma żadnych różnic zdań co do niezawisłości politycznej oraz integralności terytorialnej Chin. Mocarstwa te są również zgodne w sprawach utrzymania i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie. Rząd radziecki znajduje się w jak najbardziej przyjaznych stosunkach z rządem Chińskiej Republiki Ludowej, który jest jedynym legalnym rządem Chin. Znalazło to wyraz w układzie przyjaźni, zawartym w lutym 1950 r.

Rzeczywistą groźbą dla niezawisłości politycznej oraz integralności terytorialnej Chin są agresywne poczynania Stanów Zjednoczonych, które rozpętały wojnę przeciwko Korei, zagarnęły zbrojnie wyspę chińską Taiwan i dokonały licznych aktów agresji przeciwko Chinom.

Podkreślając, że agent grupy kuomintangowskiej nie reprezentuje Chin i nie ma prawa poruszać żadnych zagadnień na terenie ONZ, Malik stwierdził, że umieszczenie omawianego punktu na porządku dziennym nie jest niczym nieuzasadnione, skoro już na dwóch poprzednich sesjach zgromadzenia ujawnił się bezpodstawny i prowokacyjny charakter skargi kuomintangowskiej.

Nie było i nie ma żadnego zagrożenia niezawisłości politycznej oraz integralności terytorialnej Chin, ani też żadnego zagrożenia pokoju na Dalekim Wschodzie przez Związek Radziecki. Przeciwnie — mocna przyjaźń łącząca narody i rządy ZSRR i Chin, zapewnią niezawisłość i integralność Chin oraz stanowi podstawę pokoju na Dalekim Wschodzie.— Jeżeli Zgromadzenie Ogólne ceni swój autorytet i autorytet ONZ powinno odrzucić z pogardą tę prowokacyjną skargę.

Zalecenie Komisji Ogólnej w sprawie wpisania skargi kuomintangowskiej na porządek dzienny zostało zatwierdzone 30 głosami delegacji bloku anglo-amerykańskiego. 8 krajów głosowało przeciwko tej nielegalnej i niedorzecznej decyzji, a 13 krajów powstrzymało się od głosowania. W ten sposób propozycje amerykańskie nie znalazły poparcia ze strony 21 delegacji.

SPRAWA „KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ" DLA ZBADANIA MOŻLIWOŚCI WYBORÓW W NIEMCZECH

Z kolei Zgromadzenie Ogólne przeszło do dyskusji nad propozycją delegacji USA, Anglii i Francji o wpisaniu na porządek dzienny kwestii „wyznaczenia bezstronnej komisji międzynarodowej, pod nadzorem ONZ, dla przeprowadzenia jednoczesnych dochodzeń w niemieckiej republice federalnej, w Berlinie i w radzieckiej strefie Niemiec w celu ustalenia czy istnieją tam warunki, umożliwiające rzeczywiście wolne wybory". Kwestia ta została — jak wiadomo — narzucona Komisji Ogólnej wbrew porozumieniom o Niemczech, zawartym między czterema mocarstwami i w sprzeczności z art. 107 Karty ONZ.

Przeciwko wpisaniu tej kwestii na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego wystąpił szef delegacji radzieckiej — minister Wyszyński. (przemówienie Ministra Wyszyńskiego podaliśmy osobno).

Mimo przedstawienia przez szereg delegacji przekonywujących argumentów przeciwko propozycji w sprawie utworzenia wspomnianej „komisji międzynarodowej", propozycja ta została uchwalona głosami większości anglo-amerykańskiej.

PRZYJĘCIE ZALECENIA W SPRAWIE UMIESZCZENIA NA PORZĄDKU DZIENNYM POKOJOWYCH PROPOZYCJI RADZIECKICH

W toku dalszych obrad, Zgromadzenie Ogólne przyjęło bez dyskusji zlecenie Komisji Ogólnej w sprawie wpisania na porządek dzienny propozycji ZSRR, o środkach zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

SPRAWA SKARGI KLIKI TITOWSKIEJ

Następnie Zgromadzenie przystąpiło do zlecenia komisji ogólnej w sprawie wpisania na porządek dzienny oszczerczej skargi titowskiej Jugosławii przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Sobolew oświadczył, że delegacja radziecka protestuje kategorycznie przeciwko wpisaniu na porządek dzienny Zgromadzenia kwestii rzekomej wrogiej działalności Związku Radzieckiego oraz rządów Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Polski i Czechosłowacji przeciwko Jugosławii. Propozycja delegacji jugosłowiańskiej — stwierdził Sobolew — jest kolejną prowokacją zbankrutowanych władców Jugosławii, którzy już od dawna wkroczyli na drogę głęboko wrogiej działalności dywersyjnej wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Podkreślając, że polityka zagraniczna ZSRR i krajów demokracji ludowej jest polityką pokoju i rozwijania dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi krajami i narodami, które tego pragną. Sobolew stwierdził, że polityka ta nie zagraża w niczym narodowi jugosłowiańskiemu. Rzeczywistą groźbą dla Jugosławii jest najazd monopolistów i militarystów amerykańskich oraz przekształcanie tego kraju w kolonię amerykańskiego imperializmu.

Delegat polski — minister Suchy stwierdził, że delegacja polska protestuje przeciwko zaleceniu wpisania kłamliwej skargi titowskiej na porządek dzienny, albowiem nie przyczyni się to do pokojowej współpracy między państwami, lecz odwrotnie zmierza do pogorszenia tych stosunków. Wniosek jugosłowiański ma na celu zamaskowanie tragedii, która stała się udziałem narodu jugosłowiańskiego od czasu, kiedy klika Tito sprzedała swój kraj podżegaczom wojennym.

Zalecenie Komisji Ogólnej w tej sprawie zostało przyjęte głosami trzech delegatów, którzy zwykle wykonują instrukcje delegacji USA.

GWAŁCENIE PRAW CZŁOWIEKA W MAROKO FRANCUSKIM

W związku z zaleceniem Komisji Ogólnej, aby odroczyć wpisanie na porządek dzienny skargi krajów arabskich na gwałcenie przez Francję w Maroko zasad Karty ONZ i deklaracji praw człowieka, głos zabrał przedstawiciel Egiptu. Stwierdził on, że zalecenie Komisji Ogólnej jest sprzeczne z duchem i literą Karty ONZ oraz domagał się w imieniu krajów arabskich wpisania tej sprawy na porządek dzienny.

Następnie przemawiał delegat ZSRR Arutiunian, oświadczając, że delegacja radziecka popiera propozycje delegacji Egiptu i innych krajów arabskich. Francja jako mocarstwo kolonialne ponosi odpowiedzialność za stan rzeczy w Maroko.

Obawiając się fiaska zalecenia Komisji Ogólnej, delegat Francji Schuman oświadczył, że obecnie rząd francuski pertraktuje z sułtanem marokańskim i że wszelka „ingerencja ONZ" może rzekomo spowodować zerwanie tych pertraktacji. Wówczas przedstawiciel Egiptu zaproponował, by odroczyć na kilka dni dyskusję w sprawie włączenia kwestii marokańskiej do porządku dziennego. Propozycja ta została przyjęta.

Wojska lisynmanowskie pogwałciły strefę neutralną

PEKIN (PAP) Korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu 4 dni do 11 listopada włącznie ochotnicy chińscy, którzy ochraniają rejon konferencji w Panmundżon odparli 4 ataki oddziałów lisynmanowskich w pobliżu strefy neutralnej. Ataki te były przedsięwzięte w punktach położonych zaledwie w odległości 4—9 km od miejsca konferencji w Panmundżon.

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

naprzód w dziele zjednoczenia Niemiec, gdyby zostało przyjęte przez rząd w Bonn i trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne? Czyż nie jest również jasne, że ordynacja wyborcza może niewątpliwie rozwiązać za gadnienie warunków wyborów i zapewnić rzeczywiście wolne, powszechne wybory w Niemczech?

W jakim celu, pytam — i pytanie to zada każdy nieuprzedzony, obiektywny i uczciwy człowiek — trzeba tworzyć w tych warunkach jakąś międzynarodową komisję dla zbadania warunków wyborów w Niemczech? Jesteśmy głęboko przekonani, że z większym powodzeniem mogą się tym zająć i, co więcej, powinni się zająć sami Niemcy ze wschodniej i zachodniej części kraju.

Propozycje w sprawie utworzenia jakieś międzynarodowej komisji wysuwać mogą tylko ludzie, którzy szukają pretekstu, aby odwlec zjednoczenie Niemiec. Pierwszym krokiem do tego zjednoczenia powinny być wybory ogólnoniemieckie w celu utworzenia ogólnoniemieckiego zgromadzenia narodowego, które dokona prawdziwego zjednoczenia miłujących pokój, niezależnych i demokratycznych Niemiec.

Nie wolno zapominać, że Niemcy w ciągu przeszło stu lat żyły w warunkach ustroju parlamentarnego z powszechnymi wyborami, z partiami politycznymi. Dlatego też było by obelgą dla narodu niemieckiego stawiać mu takie żądania, jakie zwykle stawia się krajom zacofanym w rodzaju Tunisu lub Maroka.

PRZYŚPIESZYĆ ZAWARCIE TRAKTATU POKOJOWEGO

Rząd radziecki popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych w sprawie zjednoczenia Niemiec na drodze ogólnoniemieckich wyborów do zgromadzenia narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Rząd radziecki popiera również wniosek w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie wszystkich wojsk okupacyjnych, o czym przedstawiciele USA, Anglii i Francji wolą milczeć. Jedynie słuszną drogą rozwiązania kwestii niemieckiej jest droga zaproponowana przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeśli chodzi o zbadanie, czy w całych Niemczech istnieją warunki umożliwiające przeprowadzenie wolnych wyborów, to z zadania tego potrafią się wywiązać najlepiej sami Niemcy za pośrednictwem komisji złożonej z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich pod kontrolą czterech mocarstw okupujących Niemcy, jeśli sami Niemcy uważać to będą za konieczne.

W związku z powyższym delegacja radziecka sprzeciwia się umieszczeniu na porządku dziennym sprawy utworzenia międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech i wzywa Zgromadzenie Ogólne do odrzucenia takiego wniosku zgłoszonego przez Komisję Ogólną, jako sprzecznego z Kartą Narodów Zjednoczonych. Delegacja radziecka będzie głosować przeciwko takiemu wnioskowi.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU NORWESKIEGO

Przekazanie Szpicbergen i wyspy Niedźwiedziej blokowi atlantyckiemu —

aktem nieprzyjaznym w stosunku do Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

30 października minister spraw zagranicznych Norwegii — Lange przekazał ambasadorowi ZSRR w Norwegii — Afanasjewowi notę Rządu Norweskiego, stanowiącą odpowiedź na notę rządu ZSRR z dnia 15 października br. w sprawie przygotowań wojennych w Norwegii, prowadzonych w myśl planów agresywnego bloku altantyckiego.

W nocie swej Rząd Norweski usiłuje kwestionować fakt, że Norwegia oddaje do dyspozycji swe terytorium dla wykorzystania go w agresywnych celach przez siły zbrojne bloku atlantyckiego, oraz twierdzi, że poczynania militarne rządu norweskiego mają rzekomo cele obronne.

Rząd norweski utrzymuje również, że blok atlantycki rzekomo „nie wyraża żadnych agresywnych zamierzeń" oraz oświadcza dalej, że będzie nadal opierać swą politykę na pakcie atlantyckim.

Poruszając sprawę archipelagu Szpicbergen i wyspy Niedźwiedziej, rząd norweski oświadcza, że nie pozwoli innym państwom na wykorzystanie tych wysp dla zbudowania umocnień wojskowych lub założenia baz. Rząd Norweski usiłuje jednocześnie zaprzeczyć, że przekazując wspomniane wyspy do kompetencji naczelnego dowódcy tzw. północno-atlantyckiego rejonu morskiego pogwałcił układ paryski w sprawie archipelagu Szpicbergen z dnia 9 lutego 1920 roku, zgodnie z którym nie wolno nigdy wykorzystywać rejonu tych wysp dla celów wojennych.

*

Dnia 12 listopada zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, na polecenie Rządu Radzieckiego, wręczył norweskiemu charge d'affaires ad interim p. Jorstadowi notę następującej treści:

„W związku z odpowiedzią Rządu Norwegii z dnia 30 października na notę Rządu Radzieckiego z dnia 15 października br. Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

1 W swej nocie z dnia 15 października Rząd Radziecki przytoczył fakty świadczące o tym, iż Rząd Norweski, po przystąpieniu do bloku atlantyckiego, przeprowadza pod pretekstem obrony rozległe zarządzenia militarne zgodnie z agresywnymi planami tego bloku.

W nocie Rządu Radzieckiego stwierdzono, że Rząd Norweski, wbrew zapewnieniom, jakich udzielił Rządowi Radzieckiemu w notach z 1 lutego i 3 marca 1949 roku, że nie będzie przyczyniał się do polityki mającej agresywne cele — zgodził się faktycznie na wykorzystanie terytorium norweskiego przez siły zbrojne agresywnego bloku atlantyckiego, jak również wyraził zgodę na podporządkowanie norweskich sił zbrojnych amerykańskiemu dowódcy armii tego bloku, pod którego kierownictwem odbywają się obecnie wszystkie przygotowania wojenne w Norwegii w myśl planów tego bloku.

Rząd Norweski w nocie z 30 października usiłuje wbrew tym faktom twierdzić, że wszystkie jego poczynania, zgodne z planami bloku atlantyckiego, zmierzają jakoby do celów pokojowych i do zapewnienia bezpieczeństwa Norwegii. To twierdzenie Rządu Norweskiego nie ma jednak nic wspólnego z rzeczywistością i obliczone jest widocznie na to, by wprowadzić w błąd opinię publiczną. Wynika to chociażby z okoliczności, że Rząd Norweski w 1949 roku odrzucił propozycję Rządu Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu nieagresji między ZSRR a Norwegią i jednocześnie, pod pretekstem konieczności zapewnienia bezpieczeństwa Norwegii, przystąpił do wojskowego ugrupowania państw, wymierzonego przeciwko ZSRR, jakkolwiek Związek Radziecki nigdy, jak wiadomo, nie zagrażał i nie zagraża Norwegii.

Odmowna odpowiedź Rządu Norweskiego na propozycję zawarcia paktu nieagresji ze Związkiem Radzieckim — państwem sąsiadującym z Norwegią — i jednocześnie przystąpienie Norwegii do bloku atlantyckiego wykazują cały fałsz deklaracji Rządu Norweskiego o jego dążeniu do utrwalenia pokoju. O tym, jak dalece czyny Rządu Norweskiego odbiegają od takich jego deklaracji, świadczy zarówno sam fakt przystąpienia Norwegii do bloku atlantyckiego, na którego agresywny charakter zwracał nieraz uwagę Rząd Radziecki, jak i przeprowadzenie na terytorium norweskim zarządzeń militarnych w myśl planów tego bloku.

2 Rząd Norweski twierdzi, że „organizacja paktu atlantyckiego będzie konsekwentnie pracowała nad pokojowym uregulowaniem wszystkich sporów międzynarodowych". Oczywiste jest jednak, że dla pokojowego uregulowania sporów międzynarodowych nie trzeba było tworzyć zamkniętego ugrupowania państw, wymierzonego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a takim ugrupowaniem jest blok atlantycki. Fakty wskazują, że blok ten nie został utworzony dla pokojowego uregulowania sporów międzynarodowych, lecz dla przygotowania nowej wojny.

3 Rząd Radziecki przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rządu Norweskiego, że nie budował on i nie będzie budować jakichkolwiek bądź umocnień wojskowych lub baz na archipelagu Szpicbergen i na wyspie Niedźwiedziej ,oraz nie pozwoli na to żadnemu innemu państwu. Jednocześnie wszakże Rząd Radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że już sam fakt przekazania archipelagu Szpicbergen i wyspy Niedźwiedziej do kompetencji naczelnego dowódcy tzw. północno-atlantyckiego rejonu morskiego, pozostaje w sprzeczności z układem paryskim w sprawie archipelagu Szpicbergen z dnia 9 lutego 1920 roku, który to układ przewidywał, że wspomnianych wysp „nie wolno nigdy wykorzystywać dla celów wojennych".

Rząd Radziecki może oceniać to postępowanie Rządu Norweskiego jedynie jako akty nieprzyjazne w stosunku do ZSRR i nie dające się pogodzić z zobowiązaniami, jakie przyjęła Norwegia we wspomnianym układzie. Rząd Radziecki nie może uznać za akt legalny przekazania przez Rząd Norweski archipelagu Szpicbergen i wyspy Niedźwiedziej do kompetencji dowództwa bloku atlantyckiego.

Rząd Norweski w nocie z dnia 30 października oświadcza, że zamierza opierać swą politykę na pakcie atlantyckim. W związku z tym Rząd Radziecki uważa za rzecz konieczną ponowne zwrócenie uwagi Rządowi Norweskiemu, że taka polityka naraża poważnie na szwank stosunki radziecko-norweskie. Postępując w ten sposób, Rząd Norweski obciąża się całą odpowiedzialnością za następstwa takiej polityki".

Wybory do sądów ludowych w ZSRR

MOSKWA (PAP) W ZSRR odbywają się przygotowania do wyborów sędziów i ławników sądów ludowych w RFSRR, Ukraińskiej SRR Białoruskiej SRR, Ażerbejdżańskiej SRR, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Kirgiskiej SRR, Tadżyckiej SRR i Ormiańskiej SRR. Wybory do sądów ludowych odbędą się 16 grudnia br. a w pozostałych republikach związkowych — 23 grudnia.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Trud" minister sprawiedliwości ZSRR — Gorszenin stwierdził m. in., że przygotowania do wyborów przebiegają w atmosferze wysokiej aktywności politycznej mas pracujących. Ludzie radzieccy wybierać będą sędziów ludowych i ławników ludowych na podstawie najbardziej demokratycznej konstytucji świata — konstytucji stalinowskiej. Na podstawie powszechnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego w głosowaniu tajnym.

Radziecka ordynacja wyborcza zapewnia wszystkim obywatelom udział w wyborach. Sąd radziecki jest prawdziwym sądem ludowym.

W wielu miastach rozpoczęto już wysuwanie kandydatur do sądów ludowych. Ludzie radzieccy wysuwają kandydatury swych najlepszych przedstawicieli, ludzi, którzy posiadają moralne prawo sądzenia i wychowywania.

Księża i nauczyciele biorą aktywny udział w akcji skupu

Najbiedniejsze gromady przodują

Powiat tucholski to jeden z tych powiatów wsi pomorskiej, które w pełnej i terminowej realizacji wszystkich swych zobowiązań wobec Państwa zajmują przodujące miejsca. Znaczna ilość gromad i gmin wykonała już swe plany gospodarcze i finansowe, odstawiając zboże i ziemniaki, kontraktując trzodę chlewną, regulując zaległości finansowe. Pracujący chłopi pow. tucholskiego łamią zdecydowanie opór elementów kułacko - spekulanckich i umacniając sojusz robotniczo-chłopski zaopatrują ludność miast w chleb, ziemniaki, tłuszcze i mięso, wykonując w ten sposób swój obywatelski obowiązek, przyczyniają się do szybkiej realizacji Planu Sześcioletniego, do umocnienia sił gospodarczych i obronnych Polski.

IWIEC I LUBIEWO

Oto gmina **Bysław.** Ziemia tu na ogół marna, lekka, dużo lasów i zagajników. Jeśli chodzi o odstawę zboża, to gmina wywiązuje się ze swych obowiązków nieźle. W dniu, w którym rozmawiamy z przewodniczącym Prezydium GRN **Franciszkiem Osińskim** — wskaźnik wykonania rocznego planu wynosił 82%. Plan kontraktacji żywca na I kwartał 1952 r. został przekroczony i gmina zajęła pierwsze miejsce w powiecie.

— Gorzej jest z ziemniakami — mówi Osiński — dotychczas plan wykonaliśmy zaledwie w 61 proc...

I tu charakterystyczny moment: najbiedniejsza gromada gminy, gromada **Iwiec**, która roczny plan skupu zboża zrealizowała w 102 proc., przoduje w gminie, najbogatsza zaś gromada **Lubiewo** wlecze się na szarym końcu.

— U nas praca idzie ciężko — żeli się **Nikodem Koniarski,** który w Lubiewie gospodaruje na 4 ha — wielu mamy kułaków. Prawie wszystkich łączą węzły pokrewieństwa, jedni oddziaływują na drugich, każdy wymiguje się, jak może. Np. Janów Iwickich jest w gromadzie pięciu! Wszyscy mają duże zaległości!

Gromada Lubiewo to najtwardsze ogniwo kułackiego oporu w gm. Bysław. Najtwardsze, ale nie jedyne. Realizacja planów gospodarczych i finansowych przebiega w całej gminie w ostrej, nieprzejednanej walce.

— I w gromadzie Iwiec jest także jeden oporny! — mówi Osiński — Kabaciński z Bydgoszczy. Dzierżawi torfowiska, przyjeżdża samochodem na polowania, a zaległości ma ogromne! Zmusimy go jednak do wywiązania się z wszystkich obowiązków! Nasza gmina plan na pewno wykona!

Energiczna, zdecydowana postawa przedstawicieli GRN, intensywnie prowadzona praca uświadamiająca, patriotyzm szerokich mas pracującego chłopstwa, przykład takich gromad jak gromada Iwiec, działalność takich nauczycieli, jak kierownik szkoły w Klonowie, Stefan Dywesiński, który aktywnie uczestniczy w pracy aparatu skupu — oto czynniki, które spowodują, że opór kułaków z Lubiewa i innych gromad, opór Kabacińskich i Iwickich zostanie przełamany i gmina Bysław będzie mogła złożyć dumny meldunek o wywiązaniu się w całości ze swych zobowiązań wobec Ludowej Ojczyzny.

NAJLEPSZA GROMADA

W gromadzie **Rzepiczno** nie ma kułaków. Mieszkają tam tylko mało- i średniorolni chłopi. Ziemia jest słaba, jak większość gruntów w pow. tucholskim. Chłopi z Rzepiczna uprawiają prawie wyłącznie żyto i ziemniaki. Przed wojną w chłopskich chałupach bujnie krzewiła się nędza. Brakowało maszyn, narzędzi, nawozów. Nie opłacało się nawet hodować świń.

— Bo widzicie — opowiada **Piotr Zabrocki** — ceny skakały ciągle. To w dół, to w górę. Jak zwiększało się pogłowie, to ceny spadały, jak ceny spadały to pogłowie spadało, bo świń nie opłacało się hodować. Wtedy znowu ceny rosły. Istny kołowrotek!

Na kołowrotku tym cierpieli najbardziej chłopi. Po wojnie zmieniło się życie ludzi z Rzepiczna. Mając zagwarantowany nieograniczony rynek zbytu na swe artykuły, zapewnione stałe, opłacalne ceny, zapewnioną pomoc Rządu w postaci maszyn i nawozów — powiększyli areał zasiewów, wygonili biedę z chat.

— Państwo nam dopomogło! — mówi **Wincenty Warzyński.** — Zawdzięczamy mu to, że dziś żyje się u nas lepiej, inaczej, żyje się po ludzku! Jasne, że i my powinniśmy Państwu dopomóc!

Gromada już w dniu 13 października wywiązała się całkowicie ze swych zobowiązań gospodarczych i finansowych. Ostatnia niedziela była w życiu Rzepiczna dniem uroczystym. W nagrodę za swą patriotyczną postawę chłopi z Rzepiczna otrzymali od Prezydium WRN piękny radioodbiornik dla gromadzkiej świetlicy, a 12 przodujących gospodarzy otrzymało specjalne podziękowanie za wzorowe wypełnienie obowiązków obywatelskich.

POŻARSKI I WEGNER

Tu trzeba stwierdzić: chłopi małorolni i znakomita większość średniaków wywiązują się należycie ze swych obowiązków. Opór stawiają kułacy. Taki np. **Zygmunt Wegner z grom. Stabno w gm. Raciąż,** właściciel 60 ha gospodarstwa dotychczas zalega z podatkiem gruntowym i opłatami na SFOR za rok ubiegły na sumę 32.475 zł. Tegoroczne zaległości Wegnera z tytułu podatku gruntowego i SFOR wynoszą łącznie 26.305 zł! Tymczasem zaś zamieszkały w tej samej gromadzie właściciel 8 ha **Józef Pożarski** z wszystkich zobowiązań wobec Państwa wywiązał się już całkowicie!

Czasem skutkuje grzywna. Gdy **Bolesław Bieliński i Włodzimierz Derwiński,** dwaj kułacy z grom. **Pruszcz w gm. Gostyczyn,** posiadający ogromne zaległości zostali na żądanie całej gromady ukarani grzywną — otrzeźwiło ich to. Szybko zaczęli młócić, przypomnieli sobie o podatkach i ziemniakach.

Gdy upomnienia i grzywny nie skutkują — trzeba uciekać się do innych form, zgodnych z obowiązującymi przepisami i uchwałami, zgodnych z praworządnością ludową. Zabezpiecza się to, co kułacy winni są Państwu i od spłacenia czego wymigują się w sposób chytry i złośliwy.

GŁOS KSIĘDZA

W sąsiadującym z pow. tucholskim powiecie chojnickim na zebraniu gromadzkim **w Ogorzelinie** wystąpił proboszcz z Ogorzelina **ks. F. Gogoliński**, który powiedział:

— Państwo sprawiedliwie nakłada obowiązki na swych obywateli. Na biednych i bogatych. Tymczasem okazuje się, że biedni wywiązują się z tych obowiązków dobrze, bogaci zaś kręcą i odwlekają ze sprzedażą zboża i ziemniaków, z uregulowaniem długów, jakie mają wobec Państwa!

Ks. Gogoliński ostro potępił opornych kułaków i zaapelował do zebranych o to, by z honorem, po obywatelsku wywiązywali się ze swych obowiązków wobec Ojczyzny.

Wystąpienie ks. Gogolińskiego szerokim echem odbiło się w gromadzie. Przyklasnęli mu mało- i średniorolni, nie w smak poszło kułakom.

Tak, jak nie w smak im idzie rozwój naszego kraju, rozwój polskiej wsi, doganiającej milowymi krokami wielowiekowe zacofanie. Usiłują sabotować plany gospodarcze, bo nie życzą sobie mechanizacji i elektryfikacji, nie życzą sobie wzrostu dobrobytu szerokich mas pracującego chłopstwa, bo nadal pragną zachować na wsi ciemnotę i wyzysk, nadal chcą żyć z pracy uzależnionej od siebie biedoty.

Obywatelska postawa milionów pracujących chłopów oparta o zasady sojuszu robotniczo - chłopskiego, postawa, będąca wynikiem zrozumienia potrzeb Państwa i potrzeb własnych — z kułackich planów nie zostawi kamienia na kamieniu.

Wieś spełnia i spełni do końca swój patriotyczny obowiązek. Spełni, choćby nie podobało się to tym, którzy w imię swych wąskich, ciasno pojętych interesów chcieliby pogrzebać interesy milionów uczciwych ludzi, interesy społeczeństwa, interesy Ojczyzny. (Jot.)



Wielu mało i średniorolnych po wykonaniu w 100 proc. planu odstaw, sprzedaje państwu dalsze ponadplanowe ilości zboża.

Na zdjęciu: 1428 kg zboża ponad plan odstawił średniorolny chłop z gromady Jurkowice, pow. Sztum Edward Chęć. Prócz tego wykonał on plan odstawy ziemniaków w 150 proc. oraz sprzedał państwu 5 tuczników.

Foto CAF — Cello

Ze zjazdu Polskiego Towarzystwa Astronomicznego

MIASTO PAMIĘTA ZAWSZE

W Toruniu przez trzy dni gościli astronomowie polscy. Zjazd Polskiego Towarzystwa Astronomicznego — powiedział na wstępie prezes prof. dr Witkowski z Poznania — przyczyni się niewątpliwie do szerokiej wymiany poglądów, uwypukli wzrost zainteresowania naszych badaczy nowymi problemami nauki jak np. przestrzenią międzyplanetarną, pozwoli podsumować osiągnięcia. Nie trzeba również wątpić, że Polska Akademia Nauk otoczy troską wysiłki astronomów, że zapewni im dobre warunki pracy przez założenie Centralnego Instytutu Astronomicznego. Kontakty z uczonymi ZSRR będą pożytecznym wkładem w dzieło i sprawy polskiej astronomii. Prof. dr Dziewulski podkreślił znaczenie faktu, że zjazd odbywa się w Toruniu gdzie z okazji 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika — założono PTA. Do rzędu odbudowanych obserwatoriów astronomicznych przybyło nowe obserwatorium w Piwnicach. Ważne są problemy nowoczesnego sprzętu naukowego dla naszych placówek astronomicznych. Mówca udowodnił, że sprzęt ten tylko pozornie jest kosztowny ponieważ używalność jego liczy się na grube dziesiątki lat.

DOKUMENTY ŻYCIA I CHWAŁY

Toruń powitał astronomów polskich starannie przygotowaną wystawą Kopernikowską w pięknej sali Biblioteki Uniwersyteckiej. Cały materiał dokumentarny (zużytkowany na urządzenie wystawy) jest własnością Biblioteki. Spacer wzdłuż gablot jest rzeczywiście emocjonujący. W oprawie cennych starodruków (stała wystawa B. U.) ze słynną i malowniczą „Apokalipsą" na czele — leżą dzieła i pamiątki Kopernikowskie. Zastosowano przejrzysty układ działów jak: astronomia przed Kopernikiem, Toruń — miasto Kopernika, lata nauki, Kopernik we Włoszech, Warmii, Kopernik jako ekonomista, Kopernik w sztuce i literaturze, w obchodach i jubileuszach. Całe twórcze życie astronoma, jego podróże, samotna wieża we Fromborku gdzie ustawiał astrolabium, ryciny, dyplomy, systemy wszechświata w barwnych wykresach — wszystko pomieszczono w gablotach. Ze specjalnym wzruszeniem wpatrujemy się w reprodukcję obrazu Lessera, która przedstawia zgon Kopernika z egzemplarzem jego wielkiej książki na kolanach.

PIERWSZA MAPA POLSKI

Wielkim unikatem tej wystawy (co podkreślono w przemówieniach) jest dzieło Ptolomeusza „Geografia" wydane w roku 1508 w Rzymie przez Marka Beneventano. W pierwszej edycji tego dzieła znajduje się mapa Polski (pierwsza), która została wykonana przy współudziale Kopernika i Wapowskiego (wiek 15). Egzemplarz ten przywiózł prawdopodobnie z Rzymu sam Wapowski. „Geografia" w tej edycji jest rzeczywiście skarbem i „białym krukiem" księgozbiorów. Świat zachował tylko trzy egzemplarze tego dzieła.

W gablotach nie zabrakło pierwszego i następnych wydań „De Revolutionibus orbium coelestium", jak również książek napisanych przez innych o Koperniku i jego systemie. Całokształt tych dokumentów (dzięki zachowaniu chronologii biograficznej) jest wyczerpujący w treści, pasjonujący nie tylko naukowca, ale każdego człowieka. Wystawa jest czymś więcej niż wiązanką kwiatów złożoną w październikowy dzień przed pomnikiem na Rynku Staromiejskim. Kwiaty są tkliwe i dobre, ale książki nie więdną i nie umierają. Dokumenty stały się natchnieniem zjazdu astronomów w Toruniu. Taka jest rola wystawy w mieście Jego pierwszej młodości.

Krystyn

NIE USTANĄ!

Doroczny Kongres CIO, który rozpoczął swe obrady w Nowym Jorku, nie przyniósł nic nowego; prawicowi przywódcy organizacji związkowych — wbrew wrzeniu mas — wykazują pełne poparcie dla polityki zagranicznej Trumana, która przytłacza barki klasy robotniczej. Pomimo jednak tej ugodowości zdrajców, pomimo, że sprowadzili oni na pomoc wypróbowanego imperialistę — kardynała Spellmana, który otworzył Kongres, nie udało się ukryć prawdziwych nastrojów, nurtujących związkowców, zrzeszonych w CIO. Do prezydium Kongresu wpłynęło ponad 50 rezolucji. Większa ich część żąda, by kongres domagał się od rządu i izb parlamentarnych „rozłożenia ciężarów w sposób proporcjonalny na wszystkie klasy". Rezolucje podkreślają, że Kongres USA broni interesów wielkiego kapitału i stwierdzają, że związki zawodowe, wchodzące w skład CIO, nie zgodzą się, by nadal obowiązywały zarządzenia, przewidujące zamrożenie płac i nie zrezygnują ze swych praw strajkowych. Na uwagę zasługuje również rezolucja, potępiająca w sposób zdecydowany ustawę antykomunistyczną Mc Carrana i Smitha. Wyraźne żądania tej rezolucji zaskoczyły prawicowe kierownictwo CIO.

Nie ma się co dziwić, że tak widoczny jest ten rozdźwięk pomiędzy opłacanym lizusostwem menerów CIO, a przywiedzionymi do rozpaczy masami związkowymi, jeśli na kongresie musiało dojść do ujawnienia, że zarobki przeciętnie członków CIO oscylują około 80 proc. koniecznego minimum, zaś 25 proc. nie zarabia nawet połowy owego minimum. Dodajmy, że oczywiście los pracowników niezrzeszonych wygląda znacznie gorzej. A pracowników niezrzeszonych jest w USA — 75 proc...

Do zebranych na kongresie wygłosili czułe przemówienia rozmaici dygnitarze, przysłani przez Trumana dla powstrzymania nastrojów. Dyrektor stabilizacji cen, Disalle, oświadczył, że „amerykański świat pracy musi złagodzić swoje żądania zgodnie z gospodarczymi możliwościami chwili obecnej..." Przemawiająca po nim Eugenia Anderson, ambasador USA w Danii, wolała w ogóle pominąć milczeniem koszty utrzymania robotników amerykańskich. Uważała za stosowne mówić o... „posłannictwie Ameryki".

Te wszystkie sztuczki, kruczki i chwyty nic nie pomogą. Kardynał Spellman być może zamknie Kongres — choć wolałby na pewno zamknąć wszystkich jego uczestników, być może oportuniści z kierownictwa zatrzymają swoje dobre posadki, być może Disalle, Eugenia Anderson i inni prestidigitatorzy wyjdą z kongresu uspokojeni. Ale nie na sali CIO dokonuje się przecież wzrost uświadomienia szerokich mas pracowniczych USA. Dokonuje się on w każdym miejscu pracy i o każdej porze, a imperialiści robią wszystko, aby ten proces przyśpieszyć. Każda rodzina strajkującego dokera z Nowego Jorku czy kolejarza z Kalifornii, każda rodzina, opłakująca poległego na Korei, każda rodzina dławiona głodem, szarpana nędzą i rozpaczą — to bastion walki ludu amerykańskiego o wolność, walki, prowadzonej w ciężkich warunkach faszyzacji, zdrady, prowokacji i przekupstwa. Ale walki — której nie przerwie nic, a tymbardziej mistyczno-imperialistyczne brednie pani ambasador, dobrze opłacanej za intrygi w Kopenhadze wyciśniętymi z ludu amerykańskiego pieniędzmi.

Wprowadzenie dowodów osobistych

W związku z ustabilizowaniem się stosunków ludnościowych i postępującą szybko rozbudową życia gospodarczego i kulturalnego w Polsce Ludowej dojrzała potrzeba wprowadzenia jednolitego systemu dowodów osobistych odpowiadającego nowym warunkom. Z tych założeń wychodząc dekret Rządu z dnia 22 października 1951 r. (Dziennik Ustaw R. P. 55) nakłada na obywateli obowiązek posiadania dowodów osobistych względnie tymczasowych zaświadczeń tożsamości, które są jedynymi dokumentami, stwierdzającymi tożsamość osób oraz stanowią jedyną podstawę do zameldowania i wymeldowania. Nie dotyczy to osób, które nie są zobowiązane do posiadania dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości, chyba, że będąc w wieku 16 do 18 roku życia otrzymały tymczasowe zaświadczenie tożsamości.

Dowód osobisty zobowiązany jest posiadać każdy obywatel od ukończenia 18 roku życia z wyjątkiem osób umysłowo chorych, które wpisuje się do dowodu osoby, pod której pieczą się znajdują. Osoby natomiast, których tożsamość lub obywatelstwo nie zostały stwierdzone w sposób niewątpliwy, otrzymują w miejsce dowodu osobistego tymczasowe zaświadczenie tożsamości z okresem ważności do jednego roku.

Osoby, które nie ukończyły 18 roku życia, wpisuje się do dowodu osobistego matki, jeżeli zaś ojciec sprawuje wyłączną władzę rodzicielską — do dowodu osobistego ojca, w braku władzy rodzicielskiej wpisuje się je do dowodu osoby, które je utrzymują i wychowują. Wszak że osoby w wieku od 16 do 18 roku życia mogą otrzymać tymczasowe zaświadczenie tożsamości, a zobowiązane są je posiadać, jeżeli pozostają w stosunku najmu pracy lub nie zamieszkują wspólnie z osobami, pod których władzą rodzicielską lub opieką się znajdują, albo nie pozostają pod tą władzą lub opieką.

Dowody osobiste są ważne na okres lat pięciu od daty ich wystawienia. Tymczasowe zaświadczenia tożsamości dla osób w wieku od 16 do 18 roku życia wystawia się na okres do dwóch lat, nie dłuższy jednak, niż do ukończonego 18 roku życia. Dowody osobiste i tymczasowe zaświadczenia tożsamości podlegają wymianie po upływie czasu ich ważności, w przypadku orzeczonej przez właściwą władzę zmiany nazwiska lub imienia oraz w przypadku uszkodzenia ich w stopniu utrudniającym posługiwanie się nimi.

Dowody osobiste i tymczasowe zaświadczenia tożsamości wydają powiatowe (miejskie) komendy oraz komisariaty Milicji Obywatelskiej (Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych) według miejsca zamieszkania zainteresowanego

W celu otrzymania dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości należy przedłożyć: 1) świadectwo urodzenia lub inny dokument, stwierdzający czas i miejsce urodzenia osoby; 2) dokument wojskowy, stwierdzający stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego, jeżeli osoba temu obowiązkowi podlega; 3) zaświadczenie władzy meldunkowej stwierdzającej miejsce zamieszkania; 4) zaświadczenie z miejsca pracy lub nauki albo inny dokument, stwierdzający rodzaj zajęcia lub źródło utrzymania; 5) trzy fotografie; 6) wypełnioną ankietę.

W dowodach osobistych i tymczasowych zaświadczeniach tożsamości wpisuje się następujące dane: 1) nazwisko i imię oraz imiona rodziców; 2) dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia; 3) zawód; 4) stosunek do obowiązku wojskowego; 5) władzę, która wystawia dowód lub tymczasowe zaświadczenie; 6) wykaz dokumentów, na których podstawie się je wystawia; 7) osoby małoletnie do lat 18, jeżeli znajdują się pod władzą rodzicielską lub opieką oraz osoby chore umysłowo.

W dokumentach tych organa MO wpisują zameldowania i wymeldowania oraz inne dane, jeżeli chodzi o pas nadgraniczny itp., państwowe i spółdzielcze zakłady pracy oraz organizacje społeczne o znaczeniu ogólno-państwowym wpisują datę przyjęcia do pracy i zwolnienia, zaś urzędy stanu cywilnego — zmiany dotyczące stanu cywilnego. Dokonywanie innych wpisów jest niedopuszczalne.

Dowody osobiste i tymczasowe zaświadczenia tożsamości podlegają złożeniu u właściwych władz (które określi odrębne rozporządzenie) w przypadku powołania do czynnej służby wojskowej — na czas jej trwania, a w przypadku wyjazdu za granicę — na czas pobytu za granicą. Dokumenty wyżej wymienione podlegają zwrotowi w przypadku utraty obywatelstwa polskiego oraz w przypadku śmierci. O utracie dokumentu należy w ciągu 24 godzin zawiadomić najbliższy komisariat lub posterunek MO oraz władzę, która wystawiła utracony dokument. Nie wolno sporządzać uwierzytelnionych odpisów z całości lub części tychże dokumentów. Nie wolno ich również zatrzymywać przy przyjmowaniu do pracy lub jako zabezpieczenie wykonania świadczenia.

Dekret przewiduje również sankcje karne w wypadku naruszenia jego przepisów. Odrębne rozporządzenie określi dla poszczególnych obszarów terminy w jakich powstaje obowiązek posiadania dowodu osobistego.

Dekret wszedł w życie z dniem 27. 10. 1951 roku.

H. Trzebiński.

Z ŻYCIA ZSRR

* **Muzeum Rewolucji w Moskwie,** organizuje nowy dział — historii budowy radzieckiego państwa socjalistycznego. To najbardziej popularne z muzeów moskiewskich założone zostało w roku 1923 przez uczestników walk rewolucyjnych i wojny domowej.

*

* **Dziecięcą Encyklopedię** przeznaczona dla uczniów od klasy 5 do 10 szkół średnich, opracowali pracownicy naukowi Akademii Nauk Pedagogicznych RFSRR. Encyklopedia ta składać się będzie z 6 tomów.

Czarodzieje wiejskich dróg

Są ludzie, o których dotychczas zbyt mało pisze się w gazetach i mówi przez radio, choć od lat już, bez przerwy, przekraczają normy, a wkład ich pracy w przebudowę wsi polskiej jest wprost przeogromny. Spotkać ich można na bezdrożach i piaszczystych szlakach wiodących do najbardziej zapadłych wsi i osad. Wszędzie tam gdzie do dzisiaj toczy się ciężka walka z barbarzyńską tradycją średniowiecza.

URUCHOMIĆ DŹWIGAR

Tuż obok z grubych bali skleconego stołu stoi wielki dźwigar. Słychać głos asystentki: Doktorze! Pacjent nie chce zasnąć i zsunął się ze stołu.

— Uruchomić dźwigar i zwiększyć dawkę wodnika chloranu!

Wreszcie niespokojny pacjent znalazł się na stole. Lekarz weterynarii ogląda go uważnie.

Rana miażdżona w okolicy 16 żebra. Konieczne wyjęcie kości. Pomimo 800 gramowej dawki pacjent drży i stęka. Chce się podnieść. Dwaj sanitariusze zwalają się na niego całym swoim ciężarem. Pot leje się z lekarza i jego pomocników. Wreszcie koniec.

Do niezliczonej ilości udanych operacji dochodzi jeszcze jedna.

Następny!...

Po trzeciej z kolei operacji lekarz zarządza przerwę i wychodzi na dziedziniec zapalić papierosa. Tam czeka już na niego spora gromada ludzi o strwożonych obliczach.

Panie doktorze, bo to u mnie...

Wymianę zdań przerywa gwałtowne wezwanie do telefonu, dzwoniącego przeraźliwie jak sygnał alarmu.

Jeszcze jedna operacja i skok na motocykl.

Pomór! — to jedno krótkie słowo wyjaśnia bardzo dużo.

ODPOWIEDZIALNA PRACA

— Odnoszę wrażenie — mówi doktór — że nikt nie zdaje sobie sprawy jak ciężką i odpowiedzialną, zwłaszcza w naszych warunkach, jest praca lekarza weterynarii.

— Nie przypuszcza pan nawet, na jakie trudności napotykamy w swej pracy, począwszy od tych największych, jakie mamy z ludźmi, aż do tych mniejszych, technicznych, jak brak telefonów, czy też dobrego środka lokomocji.

Przez krótki czas pobytu u dr. weterynarii Tadeusza Jacko, kierownika Lecznicy Zwierząt w Łodzierzy powiecie Miastko, woj. koszalińskie miałem możność zobaczenia części tych trudności. Widziałem jak wielokrotnie, czy to w dzień czy w nocy, zrywał się rzucał wszystko i na motocyklu jechał daleko w teren aby przeciwdziałać pomorowi bydła czy też ratować konające — z winy ludzi — zwierzę.

Kiedy przypada okres nasilenia pracy? Wiosną jest akcja przeciwróżycowa, kastracje, badania gruźlicze i brucellozowe. Latem znowu różyca i kastracja. Jesienią akcja szczepienia, a po zimie przejście z paszy zimowej na zieloną, co jest związane ze schorzeniem jelit czyli tak b. popularną „kolką". Nie licząc bardzo częstych wypadków okaleczeń zwierząt spowodowanych bezmyślnością czy okrucieństwem ludzi.

DRĘCZYCIELE ZWIERZĄT

— Kiedyś mówi doktór Jacko — z jednego z PGR-ów, przyprowadzono konia. Miał on bok przebity i jedno żebro złamane. Był prawie zdychający, gdyż zamiast go od razu skierować do lecznicy pracowano nim dopóty, aż opadł z sił zupełnie. Zainteresowało mnie dziwne poranienie boku. Po długich dochodzeniach zdołaliśmy ustalić, że fornal, który „opiekował się koniem", pchnął go ze złości nożem. Niestety, takich wypadków notuje się więcej. Koń powieszony na łańcuchu, krowa zakatowana, ciele rzucone na ścianę obory, czy pies z przetrąconym grzbietem — to wszystko blednie wobec znachorskich metod, jakie są stosowane wobec chorych zwierząt. Ot, weźmy takie wyrywanie żywcem powieki choremu koniowi. Koń, jak wiadomo, posiada trzy powieki, dwie z nich posuwają się pionowo, a trzecia poziomo. Gdy koń jest osłabiony, to ta trzecia powieka, nazywana „migotką", posuwa się wolno. Znachorzy uważają, że owa „migotka" w ich żargonie zwana „paskudnikiem" jest przyczyną choroby i, że jej wyrwanie od razu uleczy konia. Podobnie jak chorej na różycę świn ma pomóc „puszczenie farby", czyli odcięcie ogona, a potem okadzanie płonącym, leśnym zielskiem. A gdy zwierzę kona, to wówczas nas wzywają aby je ratować.

Inną formą torturowania jest podkuwanie koni przez domorosłych „kowali", które polega nie na dobraniu podkowy do kopyta, a „dopasowywaniu" kopyta do nieodpowiedniej podkowy. Śmiało można powiedzieć, że 80—90 proc. schorzeń nóg u koni powstaje na skutek wadliwego kucia. Niestety, zbyt mało zwracamy uwagi na dobór i szkolenie fachowców kowaczy.

NIEZWYKŁE OPERACJE

Kiedyś przyprowadzono mi młodą klacz. Na skutek cięcia kosą miała uszkodzone mięśnie szyi zawieszające głowę. Ubytek mięśni wynosił ok. 5 kg. Właściwie należało ją dobić, aby się nie męczyła, ale żal mi było klaczy, która w przyszłości mogła być dobrą matką i zaryzykowałem operację przeprowadzając ją w naprawdę b. trudnych warunkach. Udała się i w pół roku później mogłem oglądać „Kundę" jak wyruszyła do pracy, dziwiąc wszystkich przechodniów wyglądem swego karku. Drugą, podobną operację, przeprowadziłem ratując konia, który dzięki niedbalstwu swego „opiekuna" powiesił się na łańcuchu, zdzierając skórę i mięśnie aż do kości.

WALKA Z CIEMNOTĄ GODNĄ EPOKI ŚREDNIOWIECZA

Podczas wyjazdów w teren miałem możność stwierdzenia prawdziwości gorzkich słów doktora. Widziałem jak nieludzko zmęczony badaniem kilkunastu krów, cieląt i tabunu koni wczołgiwał się na czworakach do małego, ciemnego chlewika, w którym zdychała świnia ze swymi prosiętami. Słyszałem jak chrypł od krzyku domagając się w jednym z PGR-ów wyłożenia przed wejściem do chlewni zdezynfekowanej szmaty mającej zapobiec wnoszeniu zarazków różycy.

W podobnej sytuacji są i jego koledzy — lekarze weterynarii, o których mówią po wsiach: „że są czarodziejami umiejącymi przywrócić do życia zdychające zwierzę", ale którym mniej się wierzy niż wiejskim znachorom. Ludzie ci uparcie walczą z trudnościami i ciemnotą godną epoki średniowiecza. Należy im pomóc. Bo przecież walkę o zmienienie oblicza wsi polskiej należy prowadzić na wszystkich odcinkach, a więc także i na tym, gdzie zacofanie sięga dalej niż oranie sochą.

Ale tu nie wystarczą same zarządzenia, w akcji tej powinno wziąć udział całe społeczeństwo i wspólnymi siłami zwalczać ciemnotę i barbarzyństwo niegodne człowieka, a przynoszące Państwu kolosalne straty.

Każdy kto widzi w mieście katowanego konia, czy też dręczenie bydła na wsi powinien interweniować z taką bezwzględnością z jaką ci pseudo-ludzie odnoszą się do zwierząt. Obowiązkiem wszystkich jest pomóc prawdziwym bohaterom wiejskich dróg i szlaków — — lekarzom weterynarii, których do wybrania tego ciężkiego zawodu pchnęło uczucie i zrozumienie doli najbardziej biednych, bo niemych i bezbronnych zwierząt, zdanych na ludzką łaskę i niełaskę.

W. L.

WZDŁUŻ I WSZERZ ZSRR 8

Kilkanaście wieków za 30 lat



Olbrzymi obszar od Wołgi do Ałtaju, od kolei transsyberyjskiej aż po Himalaje, obszar o łącznej powierzchni przeszło 3 milionów km kw. obejmuje Kazachstan.

Dzięki niestrudzonej pracy mieszkańców tego kraju, coraz to większe połacie kraju obejmującym urządzeniem irygacyjnym, obszar roli uprawnej w Kazachstanie SRR w okresie od Rewolucji do ostatniej wojny zwiększył się 20-krotnie. Zresztą przed Rewolucją w ogóle trudno było nawet mówić o rolnictwie kazachskim: Kazachowie, stojący na bardzo niskim stopniu rozwoju cywilizacyjnego, nie byli jeszcze ludem osiadłym, zajmowali się wyłącznie hodowlą bydła, a wypasali je na rozległych pastwiskach prowadząc koczujący tryb życia. I dziś nawet, gdy hodowla bydła wcale już nie jest jedynym zajęciem ludności, Kazachska SRR jest największym dostawcą mięsa w ZSRR.

Ale Kazachowie daleko już odbiegli od czasów, gdy jedynym ich zajęciem była produkcja mięsa: 10 mil. ha urodzajnego czarnoziemu przywiązało Kazachów do swej ziemi i wytworzyło z nich doskonałych rolników. Republika Kazachska stała się ojczyzną światowych rekordów urodzajów ryżu, prosa, tytoniu i buraków cukrowych. W r. 1950 kołchoźnice Kazachstanu trzykrotnie zdobyły rekord światowy w urodzaju buraków cukrowych: Olga Gonażenko zebrała po 165 ton buraków z ha, Daricha Żantochowa — zebrała po 187 ton, a Bitaj Tatienowa pobiła oba te rekordy zbierając z 1 ha swej działki po 190,6 tony buraków cukrowych.

Ostatnio dla zabezpieczenia terenów uprawnych w Kazachstanie rozpoczęto zakładanie olbrzymiego leśnego pasa ochronnego ciągnącego się od Uralska aż do wybrzeży Morza Kaspijskiego, który uchroni urodzajne pola przed niszczącymi suchymi wiatrami idącymi z Azji Środkowej.

Ale dzisiejszy Kazachstan to już nie tylko hodowla bydła i rolnictwo: to także coraz bardziej się rozwijający przemysł. W republice pracują obecnie potężne Ust — Kamieniogorskie Zakłady Cynkowe, Karatawski Kombinat Górniczo-Chemiczny, Dżambulskie Zakłady Superfosfatowe, kopalnie węgla w Karagandzie i Lengerze, Bałchaskie i Karsakpanskie rafinerie miedzi, kopalnie rudy w Dżezkazganie i Leninogorsku, Aktiubińskie Zakłady Ferrostopów i wiele innych. W trakcie budowy znajduje się obecnie w Czymkiencie kombinat włókienniczy i potężna fabryka dziewiarska w Ałma-Acie.

Dzięki tak wszechstronnemu rozwojowi gospodarczemu republiki podniosła się oczywiście stopa życiowa jej mieszkańców, co umożliwiło z kolei wszechstronny rozwój kulturalny narodu kazachskiego. Naród, który przed Rewolucją stał na szczeblu koczowniczym dziś posiada 9 tys. szkół podstawowych, do których uczęszcza 1.250 tys. uczniów, 108 szkół technologicznych, 26 wyższych uczelni, Akademię Nauk Kazachskiej SRR, 43 teatry, 20 artystycznych zakładów naukowych, Państwową Operę i Balet, liczne biblioteki w języku narodowym i rosyjskim i szereg innych jeszcze instytucji kulturalnych i naukowych.

Naród kazachski w ciągu 30 lat przeszedł historię kilkunastu wieków!

(z)

Orki zimowe najpilniejszym zadaniem rolnictwa

Najpilniejszym zadaniem, stojącym obecnie przed rolnictwem, jest całkowite wykonanie orek zimowych. Zaoranie bowiem wszystkich pól, przeznaczonych pod zasiew zbóż jarych, pod okopowe i niektóre pastewne, jak również pól, których z powodu złych warunków atmosferycznych nie zdołano obsiać oziminami, jest warunkiem sprawnego przeprowadzenia kampanii wiosennej i stanowi podstawowy zabieg agrotechniczny, gwarantujący należyte przygotowanie gleby pod zasiewy wiosenne. Szczególnie w tym roku, gdy wskutek spóźnionych siewów orki zimowe rozpoczęto później niż zwykle, całkowite ich wykonanie i przyoranie jak największych ilości obornika stało się zadaniem szczególnie ważnym.

Jak stwierdzają fachowcy-agronomowie i jak wykazała długoletnia praktyka, wykonanie orek zimowych stwarza pomyślne warunki wegetacji roślin jarych. Jednocześnie wykonanie wszystkich orek zimowych ułatwia przeprowadzenie siewu wiosennego w odpowiednim czasie, co ma decydujący wpływ na wysokość plonów.

Ponieważ w naszym kraju orki zimowe można normalnie przeprowadzać do połowy grudnia, a dotychczas wykonano je dopiero w pewnej części, na zaoranie pozostałych obszarów pod jare i okopowe pozostał okres zaledwie jednego miesiąca. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do chłopów, członków spółdzielni, traktorzystów i robotników rolnych z apelem o wzmożenie prac przy głębokich orkach zimowych, aby do mrozów zaorać wszystkie pola, przeznaczone pod zboża jare i okopowe.



Myli się ten, kto twierdzi, że jesień jest najbrzydszą porą roku. Kategorycznie przeczy temu mała Basia! Któż potrafi ocenić przyjemność brodzenia po kolana w szeleszczących liściach?

(Foto IKP)

Skarb Borów Tucholskich

Plan 6-letni to nie tylko wielkie budowle socjalizmu, fabryki, huty, domy nowej Warszawy. Plan 6-letni rozkwita także na łąkach pod Czerskiem, w głuszy na pograniczu Borów Tucholskich. Planowa hodowla rogacizny, koni itd. — to przede wszystkim pasza. Dużo paszy — dużo bydła. Toruńska Ekspozytura „Lasu" administruje olbrzymim gospodarstwem łąkowym koło Czerska. Jest to prawdziwy gigant. Kraina łąk, wód i lasów. Żyją i pracują w niej ludzie o wieloletniej tradycji „łąkarzy". Ten fach trzeba także znać, trzeba go także mieć we krwi. Gdy „znurkujemy" w lasy (w towarzystwie referenta personalnego Ekspozytury obywatelki Arentowicz), gdy przejrzymy dokładne sprawozdanie Brunona Sysaka — życie Czerskiej „Wenecji" i Tucholskich Borów przestanie być tajemnicą (dla nas i naszych Czytelników).

SERCEM SĄ JEZIORA WDZYDZKIE

Ongiś nie było tu łąk — opowiada zawiadowca łąkowy Ringwelski — gleba tutejsza jest tak uboga, że tylko śmiałek darniowy wyrasta na miejscach, które nie zostaną sztucznie nawodnione. Ludność miejscowa nie mogłaby marzyć o hodowli bydła — ludność ta nie posiada żadnych łąk. Sto lat temu wybudowano tu system nawadniający, ale jego konserwacja i ulepszenia wymagają wielkiego nakładu środków. Inwestycje te przeprowadza „Las". Nakład kosztów na ten cel uwidacznia się najlepiej w poddzielnicy łąkowej Kamienna, gdzie niegdyś były lotne piachy. Trzeba wiedzieć, że łąka nie może być zaniedbana, że stale należy dbać o nawadnianie i użyźnianie jej. Na obszarze ca 500 ha łąk istnieje 600.000 mb. kanałów, śluz, mnichów, zastawek, przepustów, mostów, przejazdów i rowów. Żyła wodna jest dobrodziejstwem tej głuszy, jest rzeczywiście „złotą żyłą" Borów Tucholskich. Jest to „Wenecja czerska", ale jej uliczkami nie płyną gondole. Od tej wody nie wymaga się, aby była czarująca, musi być natomiast „pracowita". W ten sam sposób zwiększa się wydajność poddzielnic łąkowych położonych w głębi lasów a więc Rzepiczny, Bachmatów, Bielskiejstrugi i Zielonołąki. Skutki obecnej gospodarki oceniają najlepiej sami „klienci", którzy z całym przekonaniem twierdzą, że wydajność wzrosła i siano jest lepsze. Remonty i budowa nowych urządzeń wodno - melioracyjnych wyjaśnia wszystko: jaki gospodarz — takie gospodarstwo.

Olbrzymim „sercem" (życiodajnym) tych stron i wszystkich urządzeń irygacyjnych są jeziora Wdzydzkie. Długim kanałem Czarnowódzkim płynie stamtąd woda, którą po użyźnieniu łąk skierowuje się do rzeki Wdy. Ten „krwiobieg" funkcjonować musi prawidłowo i znajduje się pod stałą kontrolą. Wszędzie potrzebni są doświadczeni, znający swoje zadania ludzie...

NESTOR „ŁĄKARZY"

Przed wojną robotnik łąkowy w Czersku opłacany był nieregularnie i źle. Gospodarstwo nastawione było na wysoki zysk i ludziom pozwalano pracować czasami tylko dwa dni w tygodniu. Dziś jest zupełnie inaczej: **pracy wystarcza dla wszystkich.** Robotnicy i strażnicy są zadowoleni, spokojni o przyszłość. Strażnicy łąkowi i kanałowi mają wygodne sadyby, utrzymują kawałki pola i ogrody. Wyjątek stanowi dom strażnika kanałowego w Klocku — wzniesiona przed wojną lepianka na czterech słupach. Barszcz wierzy jednak, że dostanie porządne mieszkanie. Wiara jego jest całkowicie uzasadniona ponieważ wystąpiono już o kredyty na przebudowę lepianki. Zlikwidujemy te smutne ślady przeszłości — mówi ob. Arentowicz...

Zawód „łąkarza" traktuje się tu nieomal tradycyjnie. W toku rozmowy z robotnikami, którzy skończyli w tej chwili wyładowywać siano, dowiadujemy się, że niektórzy pracują tu od dzieciństwa. Nestor pracowników łąkowych — Wincenty Kropidłowski opowiada: pracuje tu 109 lat. Jesteśmy naturalnie zaskoczeni.. Kropidłowski wyjaśnia jednak, że dziadek pracował przy zakładaniu łąk, ojciec przez całe życie a on — 50 lat.

Tak więc pod Czerskiem wykryliśmy nieznany prawie zawód łąkarza. Zawód w wielu wypadkach przechodzi z ojca na syna.

Cały ten kraj jest pracowity i piękny. Trzy godziny trwał objazd przez urocze zakątki głuszy. Prawdziwa, ale dzika „Wenecja" pod Czerskiem. Tu świeci kanał najeżony śluzomostami, płaszczyzny łąk, linie czarnych lasów. Zdobycze cywilizacji i ścieżki uroku. To wszystko jest dla człowieka.

Olbrzymie gospodarstwo łąkowe pod Czerskiem ma przed sobą przyszłość. Jest to naturalna baza paszy (wysokogatunkowej) dla okolic jej pozbawionych. Jest to podpora małorolnych gospodarstw chłopskich w ich planach produkcyjnych. Najtrudniejsze okresy wegetacji Czersk ma za sobą.

Błękitne jeziora Wdzydzkie przysyłać tu będą wodę karnie, olbrzymie serce wodne — bić coraz mocniejszym pulsem. Czersk wykona swój plan.

(kz)

LISTOPAD **15** CZWARTEK

DZIŚ: *Eugeniusza Gertrudy*

JUTRO: *Edmunda*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516. IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Wszystkie dzisiejsze notatki w tej rubryce są pióra Czytelników, uczestniczących w konkursie na najlepszą korespondencję.

Lekceważenie



Był sobie pewnego razu grosz. Nowiutenki, błyszczący, okrągły. Wędrował od człowieka do człowieka, wreszcie dotarł do Bydgoszczy. Ktoś złamał go na dwoje. Jedna połówka dotarła do naszej redakcji, a druga wędruje niewiadomo gdzie.

Był banknot. Nowiutki, gładki. Wędrował od człowieka do człowieka. Został pognieciony, poszarpany, pobrudzony.

Skarżą się słusznie kasjerzy bydgoscy na nieposzanowanie pieniądza. A tak przecie czynić nie wolno. Oszczędzajmy pieniądze nie tylko jako kwotę wartości, lecz także jako przedmiot. (Beta)

To się chwali!



Po długiej litanii niepochlebnych uwag gastronomicznych z prawdziwą przyjemnością możemy pochwalić pewną gospodę bydgoską. Jest nią „Mały Bar" przy ul. Dworcowej.

Jadłospis tego lokalu w ostatnim okresie jest urozmaicony, a potrawy podaje się o różnych porach dnia. Obsługa jest szybka, a czystość lokalu nie pozostawia nic do życzenia.

I jeszcze jedna rzecz, którą warto podkreślić: „Mały Bar" był pierwszym z lokali bydgoskich, który z okazji MPPPR zredagował własną gazetkę ścienną i wystawił ją w swej witrynie. (Żuk))

Mokre podziemie



Ze skromnością spuszczamy oczy, kiedy mowa o tym. Mówimy wszakże, gdyż przemilczanie nie zda się na nic.

Na Pl. Wolności mamy przybytek służący dla wygody zwany pospolicie „podziemiem". Wchodzi się tam z nagłej potrzeby a wychodzi z uczuciem nieprzyjemnej mokrości. Muszle połączone z rurami są zniszczone i wszystko ścieka po ścianie na podłogę. Dlatego też prosimy Wydział Zdrowia o zainteresowanie się tą sprawą Przecież to ani higieniczne, ani estetyczne. (W. G)

Pamiętajmy o zarządzeniach oszczędnościowych!

Nowoczesna sieć elektryczna

zostanie zainstalowana w Bydgoszczy

Jedną z bolączek naszego miasta jest istnienie w śródmieściu — obok prądu zmiennego — również i przestarzałego prądu stałego, będącego pozostałością po nieistniejącej już starej elektrowni a datującego się od r. 1900.

Z prądu tego korzysta jedna czwarta odbiorców energii, przeważnie w mieszkaniach. Przemysł i wszystkie większe instytucje zasilane są z sieci prądu zmiennego.

Stan ten, stanowiący swego rodzaju curiosum bydgoskie, ulegnie jak się dowiadujemy w ciągu realizacji Planu 6-letniego zmianie. Prąd zostanie ujednolicony a przestarzała sieć przebudowana kosztem około 20 milionów zł.

Wiek sieci prądu stałego (30—50 lat) sprawia, że stan tej instalacji jest zły i jest ona źródłem wielu przeszkód w odbiorze prądu. Np. elektryczność „ucieka" do ziemi nie pozwalając się wykorzystywać w pełni dla celów oświetleniowych, cieplnych itd. Odbiorcy narzekając na złe oświetlenie i słabe napięcie, próbują podnieść siłę światła przez stosowanie silniejszych żarówek. — Nie spełnia to jednak swego celu i efekt jest wręcz odwrotny. Na skutek większego poboru prądu przez te żarówki, występują spadki napięcia w sieci i w rezultacie żarówki dają o wiele słabsze światło. W interesie własnym odbiorców leży, aby stosowali się bezwzględnie do zarządzeń oszczędzania energii elektrycznej!

W ciągu przebudowy sieci, która nastąpi do końca Planu 6-letniego, obowiązek zmiany i kosztów instalacji spocznie na odbiorcach. Obecnie jednak ZEOP starają się poprawić odbiór przez zakaz stosowania przez odbiorców w godzinach szczytowego obciążenia sieci (tj. od 16—21) nieekonomicznych żarówek, grzejników, żelazek elektrycznych itp. — Jeśli zalecenie to nie znajdzie właściwego oddźwięku, Zakłady będą zmuszone do wydania zakazu używania żarówek powyżej 60 W. (k)

Paweł Kupilas pracuje najlepiej

W Mąkowarsku, Dziedniu i Siłowcu — gromadach na obszarze pow. bydgoskiego odbyły się ostatnio odczyty poświęcone Zw. Radzieckiemu. Społeczeństwo powiatu uczestniczy bowiem również w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Najlepiej na terenie powiatu pracuje w MPPPR Paweł Kupilas — nauczyciel z Mąkowarska. Przeciwstawieniem tego dobrego aktywisty jest przewodn. GZ TPPR Majka w Mąkowarsku, który nie przejawia inicjatywy. (n).

Tokarz — racjonalizator

Pomysł ten

stosują robotnicy całej Polski

Pomysły i usprawnienia racjonalizatorów — robotników i rzemieślników bydgoskich przyniosły w ostatnim czasie milionowe oszczędności, przyspieszając w wielu wypadkach wykonanie planów produkcyjnych.

Odlewnia Brązu i Miedzi, jedyny tego rodzaju zakład w Bydgoszczy, wykonała plan roczny już w dniu 27 września br. Do wykonania tego planu w znacznej mierze przyczynił się pomysł racjonalizatorski ob. Wiktora Mordawskiego. Polega on na zastosowaniu przy tokarni specjalnego przyrządu do obróbki korpusu, dzięki, któremu na obróbce jednej części zaoszczędza się 25 minut.

Przyrząd 12-krotnego racjonalizatora, jakim jest W. Mordawski, stosują dzisiaj tysiące tokarzy w całej Polsce.

Zachęcona przykładem ob. Mordawskiego załoga zastosowała w produkcji również szereg ulepszeń. Do najlepszych należą pomysły ob. ob. Nowaka, Plewackiego i Burchardta.

Nowe kadry spółdzielcze

Luksusowe obuwie

produkować będą przeszkoleni rzemieślnicy

Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Bydgoszczy, idąc w kierunku wytycznych Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, oraz doceniając zagadnienia szkolenia nowych kadr, postanowił przeprowadzić kilka kursów przywarsztatowych z programem zagadnień politycznych i zawodowych. Przeprowadza się kurs przywarsztatowy w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Dziewiarz" w Bydgoszczy z udziałem 24 słuchaczek (teoretyczne w świetlicy Związku Spółdzielni Rzemieślniczych, zawodowe w warsztatach pracy spółdzielni.)

Ogólne szkolenie przewiduje się na 420 godzin z tego wiadomości o Polsce współczesnej 45, spółdzielczości 10, resztę przeznacza się na: materiałoznawstwo maszynoznawstwo, teorię i podstawy działania, rysunek zawodowy BHP.

Dalszy kurs zorganizowano przy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej w Bydgoszczy. Kurs ten ma za zadanie podniesienie kwalifikacji słabszych rzemieślników i nastawić ich na produkcję obuwia luksusowego.

Dalszy kurs zorganizowany zostanie w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kapeluszników i Czapników w Bydgoszczy.

Następną akcją uświadamiającą Związku, jest zorganizowanie kursów ideologicznych w Rzemieślniczych Spółdzielniach Pracy Szewców i Cholewkarzy w Swieciu i Rypinie, w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów w Swieciu i Grudziądzu.

W ostatnim miesiącu zorganizowano 6 kółek Wszechnicy Radiowej wśród rzemieślników spółdzielców, które cieszą się frekwencją, a jedno z nich natychmiast zabrało się do pracy, tj. przy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Krawców Damskich i Męskich w Bydgoszczy, którego kierownikiem jest ob. Witecki, wykazujący duże zdolności w kierowaniu pracą kółka.

Duże osiągnięcia Związku na ogólnopolskiej wystawie gazetek ściennych — zajęcie I i II miejsca dowodzi, że rozpoczęta praca kulturalno - oświatowa przez Instruktora KO Bereźnickiego przy pomocy współkolegów, przynosi z dnia na dzień poważne rezultaty, pomaga w kształtowaniu się światopoglądu spółdzielców, potwierdza słuszność naszej sprawy na drodze budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Rozmowy z Czytelnikami

Jak pisać?

NIEKTÓRZY Czytelnicy, pragnący uczestniczyć w konkursie pn. „Moja korespondencja" kierują do nas zapytania, na które pragniemy odpowiadać w tejże rubryce — „Jak pisać"?

Antoni L. — Pierwsza praca dobra i wykorzystamy. Proszę jednak pamiętać, że trzeba fakty oceniać obiektywnie a nie ludzi ganić w czambuł.

Tekla — Podstawą każdej korespondencji jest napisane: co, gdzie, kto i kiedy. Każda notatka, która zawiera te cztery cechy jest dobrą notatką.

R. K. — Pisze Pani, że wstydzi się błędów, które może popełnić. Mały wstyd! I nam nieraz zdarza się omyłka stylistyczna. Chętnie poprawimy wszystkie błędy i... nikomu o tym nie powiemy.

Bonowicz — Nieprawdą jest, że praca Pańska wylądowała w koszu natomiast prawdą jest, że zostanie wydrukowana i otrzyma Pan honorarium.

„Armata" — Pseudonim bojowy. Miejmy nadzieję że taka sama będzie korespondencja. Termin — 20 bm. Ale nie należy czekać terminu lecz przysłać natychmiast.

L. T. — Pisze Pan: „Mam żonę i troje dzieci... czy mogę zostać uczestnikiem konkursu". Mój panie, tym bardziej! Ażeby przynieść chlubę rodzinie.

Robotnicy wykonali zobowiązania

68.169 pracujących woj. bydgoskiego podjęło zobowiązania produkcyjne ogólnej wartości 24.706.000 zł. Do 5 bm. klasa robotnicza Pomorza dała dodatkową produkcję wartości 20.911 tys. zł.

W realizacji październikowych zobowiązań na czoło wysunęły się załogi zakładów pracy Inowrocławia i Bydgoszczy, które wykonały swój czyn w 122 i w 115 proc. Bydgoskie fabryki dały ponadplanową produkcję na ogólną sumę 11.416 tys. zł.

Staraniem Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Bydgoszczy, odbędzie się 16 bm. (piątek) o godz. 19 w salce posiedzeń Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług (Al. 1 Maja 12) zebranie członków zrzeszenia z odczytem pt. „Stare i nowe Niemcy". Z uwagi na aktualny temat udział wszystkich członków zrzeszenia pożądany.

100 rejonów miasta zaopatrzono w książki

Wśród wielu sposobów docierania z książką do czytelnika zastosował obecnie „Dom Książki" w Bydgoszczy jeszcze jeden, zupełnie nowy i bardzo dla chętnych nabywców — praktyczny. W ub. niedzielę rozpoczął się na terenie miasta zw. „kolportaż blokowy". W 100 rejonach mieszkaniowych obywatele będą mieli okazję nabywać interesujące książki z miniaturowych księgarni u administratorów domów. (n)

Na czym polega fotoplastikon?

Zwiedzamy świat



W Bydgoszczy czynny jest już od kilku dni w ogrodzie kina „Bagatela" fotoplastikon. Afisz głosi: Dziś w programie „Góry Alpy". — Idziemy do fotoplastikonu.

Mieści się w małym jednoizbowym pomieszczeniu. W środku stoi osobliwa konfiguracja, jak ktoś dowcipnie zauważył, podobna do obszernej beczki. Wokół 48 okienek, pod nimi tyleż par lup. Obsługujący przekręca kontakt. W okienkach zapala się światło. W lupach przesuwają się dziwne obrazy. Zbliżamy oczy i regulujemy odległość lup, aby uzyskać najlepszą widoczność. Przed oczami co 20 sekund przesuwają się urocze, barwne krajobrazy alpejskie. Zapominamy na chwilę o ponurej jesiennej pogodzie i przenosimy się w świat kolorowych dolin, gęstych lasów, śnieżnobiałych szczytów.

Obserwatora uderza niezwykła plastyczność zdjęć. Po prostu chciało by się ręka sięgnąć, aby schwytać małego człowieka. Jednocześnie w górnych okienkach przesuwają się teksty objaśnienia. Spoglądamy na obraz a następnie czytamy objaśnienie. Albo odwrotnie — jak kto chce! Czasem trudno oderwać wzrok od urzekających obrazów, a niestety — 20 sekund szybko mija i przed oczami rozciąga się nowy widok.

W jaki sposób osiąga się tak sugestywnie wpływający na obserwatora efekt? Przesuwające się obrazy nie są niczym innym, jak szklaną kliszą. Dzięki kliszy i lupom osiąga się zamierzony efekt — obrazy są plastyczne i o brawach naturalnych. Opuszczając fotoplastikon nasuwa się nam refleks: siedząc w Bydgoszczy możesz zwiedzić cały świat. (Wan)

Z notatnika reportera

Ustniki szklane do papierosów, których od dłuższego czasu nie ma w kioskach, pojawią się w tych dniach — jak zapewnia nas Spółdzielnia Pracy Kioskarzy „Pokój" — ponownie w sprzedaży.

Na Chodkiewicza wymieniono kabel. Rów zasypano ale płyt chodnikowych nie położono. Należy to uczynić czym prędzej.

KOMUNIKATY

★ **TOWARZYSTWO** Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu 15 bm. o godz. 18 w Pom. Domu Sztuki odczyt „Poznajemy ziemską atmosferę", który wygłosi mgr Olgierd Kudrewicz. Po odczycie wyświetlony będzie film.

★ **DZISIAJ** o godz. 19 w lokalu Zrzeszonych Klubów Techniki i Racjonalizacji przy Pl. Bohaterów Stalingradu 20, wygłoszony zostanie wykład pt. „Obróbka szybkościowa na automatach" — część II.

Jutro

Bolesław Woytowicz solistą koncertu symfonicznego

Jutrzejszy koncert symfoniczny w teatrze o godz. 19,30 stoi pod znakiem występu jako solisty świetnego pianisty i znakomitego kompozytora, laureata Państwowych Nagród Muzycznych 1948 i 1950 r. Bolesława Woytowicza. W wykonaniu niezwykle popularnego wśród bydgoskich słuchaczy artysty usłyszymy wykonywany po raz pierwszy w Bydgoszczy koncert fortepianowy c-moll Mozarta.

Program wieczoru, poświęconego W. A. Mozartowi w rocznicę śmierci genialnego kompozytora zawiera ponadto uwerturę do opery „Wesele Figara", oraz słynne „Preludia" Fr. Liszta i niemniej popularne „Tańce słowiańskie" A. Dworzaka. Koncert poprowadzi stały dyrygent Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej Roman Mackiewicz.

Z życia organizacji bydgoskich

★ **ZARZĄD WOJEWÓDZKI** LPŻ w Bydgoszczy organizuje Sekcję Łączności przy Klubie Wojewódzkim LPŻ. Dnia 16 bm. o godz. 17 przy ul. Armii Czerwonej 10 (I p.) odbędzie się zebranie organizacyjne, na które zaprasza się wszystkich zainteresowanych zagadnieniem radia i telefonu.

★ **ZARZĄD ODDZIAŁU** Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy, zawiadamia swych członków, że dnia 16 bm. o godz. 17.30 w sali Związku (Al. 1 Maja 30, II p.) odbędzie się ogólne zebranie.



MECZ TENISA STOŁOWEGO

W towarzyskim meczu tenisa stołowego rozegranego w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej spotkały się koło sportowe Unia przy PZWS z kołem sportowym przy RSW „Prasa". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem PZWS w stosunku 8:2.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: S. Polasik 3, Kaliszewski 2, Kempiński 2, oraz w grze podwójnej Polasik — Kaliszewski. Dla pokonanych punkty zdobył Budziak. (JG)

WIECZORNICA SPORTOWA ZS GWARDIA

Jak się dowiadujemy, Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządza uroczystą wieczornicę sportową połączoną z wręczeniem odznak SPO. Na program wieczornicy, która odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 18.30 w sali teatru WUBP (Chodkiewicza 32) złożą się oprócz części oficjalnej, część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicowego ZS Gwardia.

TURNIEJ DZIKICH DRUŻYN

Ostatnio rozegrano trzy dalsze mecze turnieju [illegible]ganizowanego przez klub Budowlanych. Wyniki poszczególnych meczów przedstawiają się następująco: ul. Jackowskiego — Sieradzka 2:1 (0:1), W. Bełzy — Racławicka 3:0 (2:0), Lubelska — Ugory 2:0 (1:0).

Faworyt na mistrza ul. Ugory doznała sensacyjnej porażki z ul. Lubelską. Bramki dla Lubelskiej zdobyli: Zaliński i Lewandowski. (I. B.)

PLAN TRENINGOWY LEKKOATLETÓW „SPÓJNI"

Po krótkiej przerwie lekkoatleci bydgoskiej „Spójni" rozpoczynają znowu intensywną zaprawę zimową, tzw. „suchą", wzorując się na metodach przodujących lekkoatletów radzieckich. Treningi lekkoatletów odbywać się będą w każdą środę od godz. 19 do 21 w sali gimnastycznej przy ul. Grodzkiej.

Poza tym w każdą niedzielę od godz. 10 do 12-tej zaprawa przełajowa na boisku przy ul. Nakielskiej. Jak widzimy lekkoatleci „Spójni" mimo nadchodzącej zimy nie mają w ogóle zamiaru żegnać się z bieżnią lub trawiastym podłożem, co bezprzecznie wpłynie dodatnio na organizm zawodnika i ich oczekujące boje w porze letniej. (czyk).

KINA

Pomorzanin: W dni pokoju (godz. 16, 18.15 i 20.30).

Polonia: W dni pokoju (15.30, 17.45 i 20).

Orzeł — Gęsiarek Matyi (15.30, 17.45 i 20).

Wolność: Młodzi marynarze (16, 18 i 20).

Gryf: Wyspa szczęścia (15.45, 17.45, i 20).

Bałtyk: Wędrówki czarodzieja (15.30 17.30 i 19.30)

Mir: Kwiat miłości — (godz. 19).

Rozmaitości: W piaskach środkowej Azji (co godz. od 16—24).

CO? GDZIE? KIEDY?

FOTOPLASTIKON „Góry Alpy", (czynny od godz. 9—21).

DYŻUR APTEK

Nr 13, Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14). Nr 102 — Nowodworska 22 (tel. 23-32). Nr 12 — Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Pom. Dom Sztuki: Wystawa sztuki użytkowej i architektury wnętrz.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek: Niespokojna starość (godz. 19).

Piątek: VII Koncert symfoniczny.

RADIO

Czwartek, 15 listopada

6.20 pielęgnacja łąk i pastwisk — pogadanka, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Czeska muzyka rozrywkowa, 17.15 Audycja poświęcona Wojsku Polskiemu, 18.50 Hallo Poczta! koncert w opr. B. Hniedziewicza, 20.00 — Koncert orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera, K. Czekotowski — baryton.

Mały Felieton

Kopcikowska przegrała

W niedzielę, na krótko przed pierwszą, wpadł do mnie Romcio. Akurat się goliłem.

— Człowieku! — krzyknął — Jeszcze się golisz! Zapomniałeś?

— O czym niby? — spytałem uprzejmie.

— O transmisji! O transmisji z meczu!

— Aha! — domyśliłem się — Dynamo — CWKS. Pamiętam, pamiętam!

Ale Romcio nie słuchał. Już był przy radioaparacie. Zaczął kręcić gałką, łapać stacje, eliminować trzaski. Bardzo był tą pracą przejęty.

Punktualnie o pierwszej, w nabożnym skupieniu usiedliśmy koło mojej „Agi". Romcio, ja, moja małżonka, babcia i dwie pociechy sąsiadów.

— Tylko zachowujcie się cicho! — powiedział Romcio pod ich adresem — Bo w przeciwnym wypadku brrrr... — tak strasznie zazgrzytał zębami, że babcię chwyciła ze strachu kolka.

Usłyszeliśmy głos spikera:

— Hallo, hallo, tu sportowa służba sprawozdawcza Polskiego Radia na stadionie Wojska Polskiego! Za chwilę...

— Andziu, czy osoliłaś ziemniaki? — spytała babcia żonę.

— Ciii... — syknął Romcio. — Niech pani słucha!

Babcia się obraziła.

— Czego mam słuchać? I niech pan nie zwraca uwagi starszym kobietom!

Mecz się rozpoczął. Spiker podnieconym głosem informował nas o tym, co dzieje się na boisku. Akcje zmieniały się, jak w kalejdoskopie. Atak Dynama żywiołowo ciągnął na bramkę gospodarzy.

— Przy piłce jest Gogoberidze... — wołał spiker — ciągnie, mija, podaje do Antadze! Fenomenalnie, fenomenalnie, żeby to państwo mogli widzieć...

— Co takiego, Andziu? — spytała babcia. Romcio pozieleniał i zatkał babci usta poduszką. Spiker emocjonował się dalej:

— Piłka na środku boiska! Ma ją Sąsiadek! Idzie w przód, odebrał mu ją Paniukow! Podaje! Wardimiadi idzie na przebój! Mija Durnioka! Szykuje się do strzału! Strzela!!! — w tym momencie w odbiorniku coś zacharczało i trzasnęło. Na chwilę zapanowała cisza.

— Gol? — spytał mały Kazio.

— Nie! — odparłem ze stoickim spokojem — Kopcikowska!

Romcio spojrzał na mnie ponuro i począł kręcić gałką. Usłyszeliśmy znowu:

—... podał Oprychowi! Celne, długie podanie! Atak CWKSu idzie , jak burza! Piłkę ma Janeczek! Wali prosto na bramkę! Brawo, Janeczek!!!

— Co to za Janeczek? — spytała babcia, która w międzyczasie odzyskała zdolność mówienia — Czy nie miał on przypadkiem stryja w Wąbrzeźnie? Ten stryj chciał się ze mną żenić i gdyby nie mój nieboszczyk pierwszy mąż, świeć Panie nad jego duszą...

— Cicho! — ryknął Romcio — Proszę zamilknąć!

Babcia ze strachu spadła z krzesła. Spiker emocjonował się dalej:

— Piłka na polu karnym Dynama! Ma ją Ełoszwili! Atakuje go Oprych! Ślicznie doskonale! Minął!! Podaje do nieobstawionego Breitera! Breiter... — w tym momencie w odbiorniku coś trzasnęło i na chwilę zapadła cisza.

— Breiter! Breiter!! — ryknął Romcio — I co ten Breiter?!

— To nie Breiter! — wyjaśniłem z flegmą — Tylko Kopcikowska. Na pierwszym piętrze!

Upłynęło kilkanaście sekund. Spiker znowu się odezwał. Dynamo gniotło. Ambitnie grająca drużyna CWKS dwoiła się i troiła.

— Antadze egzekwuje rzut wolny! Ustawia sobie piłkę... bierze rozpęd... Przed bramką CWKS wyrasta mur biało czerwonych kostiumów... Pięknie to wygląda! Stefaniszyn czai się, jak pantera! Ooouup! Strzał! Wspaniały strzał! Stefaniszyn... — i znowu coś trzasnęło w aparacie. Na moment zapadła cisza.

Romcio z nadmiaru emocji wpadł nosem na wazon. Roztarł nos i krzyknął, jak zarzynany bizon:

— Gol? Gol? Złapał Stefaniszyn?

Wtedy ciut- ciut się zdenerwowałem.

— Po raz trzeci ci mówię, — rzekłem — że to nie Stefaniszyn, tylko Kopcikowska! Prasuje bieliznę elektrycznym żelazkiem!

Romcio zacisnął sobie krawat na szyi tak silnie, że myślałem, iż nieborak się udusi. Pozieleniał, potem spurpurowiał, zerwał się z krzesła i runął w stronę drzwi.

— Na pierwszym piętrze? — krzyknął. Kiedy potwierdziłem, wypadł do przedpokoju, chwycił pamiątkową antypkę mego dziadka i wybiegł na schody. Pobiegłem za nim. Po chwili, stojąc w sieni, usłyszałem jego podniesiony głos:

—... i żelazko elektryczne w robocie i kuchenka i piecyk! To skandal! A radia nie można słuchać!!!

Kopcikowska musiała coś odpowiedzieć, bo nie upłynęła minuta, gdy usłyszeliśmy odgłosy jakiejś rozprawy orężnej. Coś stuknęło, rozległ się przeraźliwy rumor. Babcia ze strachu uciekła do łazienki, pociechy sąsiada zaczęły płakać. Po kwadransie zjawił się Romcio. Był bez krawata, w ręku dzierżył złamaną antypkę i kawałek elektrycznej kuchenki.

— No, możemy słuchać dalej!

Nie słuchaliśmy jednak, bo okazało się, że babcia, uciekając do łazienki, potrąciła radio, które z hukiem spadło na podłogę.

I w rezultacie nie wiedziałem, kto wygrał: czy Dynamo, czy CWKS. Wiedziałem tylko, że Kopcikowska na pewno przegrała, bowiem Romcio rozbił jej kuchenkę elektryczną, piecyk wyrzucił przez okno, a żelazko wetknął do muszli w ubikacji. Wcale jednak Kopcikowskiej nie żałuję. Dobrze jej tak! Niech zrozumie, że nie jest sama jedna na świecie i niech w podobnie gangsterski sposób nie nadużywa energii elektrycznej, uniemożliwiając innym wysłuchanie tak emocjonującej transmisji!

JUR

Sport

Narada robocza trenerów piłkarskich

W Warszawie rozpoczęła się 3-dniowa narada robocza trenerów piłkarskich I i II klasy, mająca na celu wszechstronne omówienie i zapoznanie się z metodami treningu i sposobem gry piłkarzy Dynamo Tbilisi.

Po wysłuchaniu referatu trenera Jesionki o metodach treningu piłkarzy Dynamo uczestnicy narady udali się na stadion W. P., gdzie obserwowali trening drużyny radzieckiej. Wieczorem odbyła się pogadanka trenera Koncewicza na temat spostrzeżeń z dwóch występów Dynamo we Wrocławiu i Zabrzu.

Mistrzostwa CSR w tenisie stołowym

W Morawskiej Ostrawie zakończone zostały mistrzostwa Czechosłowacji w tenisie stołowym.

W grze pojedyńczej mężczyzn mistrzostwo zdobył Andreadis przed Vaną, w grze pojedyńczej kobiet — Kreczkova przed Kotiatkową.

W finale gry podwójnej mężczyzn para Tereha — Stipek zwyciężyła parę Vana — Andreadis 2:1.

Finał gry podwójnej kobiet przyniósł zwycięstwo parze Vygnanovka — Kotiatkova nad parą Kreczkova — Grunkova 2:1.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Andreadis — Kreczkova, zwyciężając w finale Vanę i Gruszkovą 2:0.

Narciarstwo sportem mas

W Zwardoniu odbyło się II plenarne zebranie Komisji Turystyki Narciarskiej, w którym wzięło udział 71 delegatów ze wszystkich województw. W czasie zebrania przeanalizowano dotychczasową działalność Komisji Turystyki Narciarskiej i przygotowano plan pracy

Z najważniejszych zagadnień wymienić należy szkolenie kadry instruktorów oraz przodowników odznak narciarskich, górskiej i nizinnej PTTK. Wiele uwagi poświecono również zaopatrzeniu świata pracy w sprzęt i ekwipunek narciarski przez zastosowanie sprzedaży na raty, organizacji szkolenia narciarskiego w niedzielę i święta na terenach podmiejskich oraz organizacji wczasów narciarskich.

Występy sztangistów ZSRR w Polsce

wyrazem zacieśniającej się przyjaźni sportowców radzieckich i polskich

We wtorek 13 bm. odjechała do Moskwy ekipa sztangistów radzieckich, która przebywała w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Sportowców radzieckich żegnali na Dworcu Głównym w Warszawie przedstawiciele władz sportu polskiego z sekretarzem GKKF Szembergiem na czele, oraz liczne delegacje sportowców stolicy, które zgotowały przedstawicielom przodującego w świecie sportu radzieckiego serdeczne i owacyjne pożegnanie.

Przeszło dwutygodniowy pobyt doskonałych sztangistów ZSRR w Polsce, ich występy w wielu ośrodkach robotniczych naszego kraju były dalszym wyrazem zacieśniającej się przyjaźni i współpracy sportowców radzieckich i polskich.

Plonem wspólnych występów i treningów oraz rad i wskazówek, których nie szczędzili goście radzieccy swoim polskim kolegom było ustanowienie 26 nowych rekordów Polski oraz zdobycie wielu cennych doświadczeń, które przyczynią się do podniesienia poziomu i popularyzacji ciężkoatletyki w naszym kraju.

Sztangiści radzieccy ustanowili w Polsce 4 rekordy świata i jeden — ZSRR,

Spartak Moskwa zwycięża w Albanii

Przebywająca w Albanii radziecka drużyna piłkarska Spartak Moskwa rozegrała w Tiranie spotkanie z mistrzem Albanii Dynamo Tirana, zwyciężając 3:0.

Zadanie nr 7

Egzamin filmowy

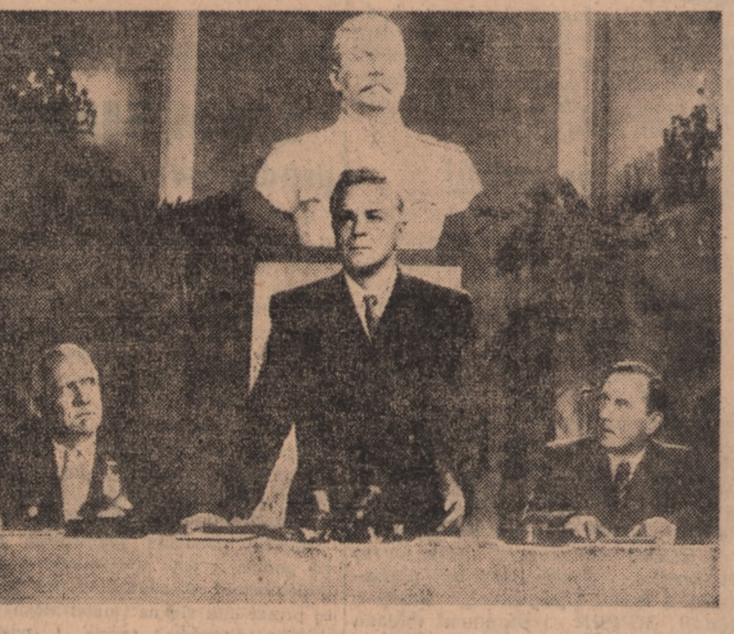
Nasz konkurs polega na tym, że na podstawie zdjęcia z Festiwalu Filmów Radzieckich, które zamieszczamy, należy udzielić odpowiedzi na dwa pytania wymienione w kuponie.

Konkurs organizujemy wespół z Centralą Wynajmu Filmów w Bydgoszczy, która przeznacza dla zwycięzców „Egzaminu filmowego" następujące nagrody:

* TECZKĘ SKÓRZANĄ
* WIECZNE PIÓRO I OŁÓWEK (komplet)
* PORTFEL SKÓRZANY

oraz cenne książki.

Dzisiejsze zdjęcie i kupon są ostatnimi. Siedem wyciętych i wypełnionych kuponów należy obecnie przesłać do naszej redakcji (Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20) z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs filmowy". Termin składania rozwiązań upływa dnia 18 bm.



EGZAMIN FILMOWY - KUPON NR 7

1) Tytuł filmu ....

2) Autor scenariusza ....

RADIO

CZWARTEK, 15 LISTOPADA 1951 R.

5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Orkiestra mandolinistów. 7.55 Wiadomości poranne. 12.04 Dziennik południowy. 12.45 Na swojską nutę. 13.30 Audycja szkolna dla kl. I i II. 13.55 Jak żyje las — słuchowisko dla kl. IV. 14.15 Muzyka dla wszystkich. — 16.00 Wszechnica Radiowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.30 Dla każdego coś miłego. 18.30 Wszechnica Radiowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Utwory wiolonczelowe w wyk. S. Knuszewickiego. 21.50 Opowiadanie T. Borowskiego. 22.10 Koncert w ramach festiwalu muzyki polskiej. 22.50 Muzyka na dobranoc.

Dnia 10 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojczulek, wujek, zięć i szwagier śp.

Adam Lewandowski

przeżywszy lat 36

Eksportacja zwłok nastąpi z kaplicy Szpitala Miejskiego w czwartek dnia 15 listopada o godz. 15 na cmentarz św. Mikołaja, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

(7208 Żona z dziećmi i rodzina

Inowrocław, Koszalin, Bydgoszcz, Elbląg.

HUMOR



AMERYKAŃSKA KULTURA

— W ramach naszej audycji radiowej, poświęconej Beethovenowi usłyszą państwo wspaniałą rumbę...

(„Neue Berliner Illustrierte")

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E-II-10736